Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 68. | BYDGOSZCZ, środa dnia 23 marca 1932 r. | Rok XXVI.

Po ustąpieniu trzech ministrów.

Zmiana gabinetu w Polsce nie budzi już szerszego echa. Potężniejszy oddźwięk znalazłaby jedynie wtedy, gdyby wraz ze zmianami dochodzili do steru spraw państwowych ludzie, bądź to **o bardzo wybitnej indywidualności,** bądź dający rękojmię **zmiany panującego systemu rządzenia.** Rozumiemy dobrze, że ludzi kierujących dostarcza dziś wciąż jeszcze **obóz majowy** — ale i tam nie brak działaczy pojmujących zgoła inaczej cel rządów i stosunek rządzących do społeczeństwa.

Zmiany, które obecnie nastąpiły, **nie wróżą chyba,** aby kurs rządowy miał wejść na nowy tak bardzo pożądany tor. To też zmiany te nie budziłyby większego zainteresowania, gdyby nie co dopiero uchwalone dla p. Prezydenta Rzplitej **pełnomocnictwa ustawodawcze,** których szafarzem będzie w pierwszej linji rząd obecny. Rząd — dodajmy — wskutek tych właśnie pełnomocnictw niesłychanie **umocniony** w swojem stanowisku — ale też **podwójnie odpowiedzialny** za los państwa. Bratni nasz organ krakowski „Głos Narodu“ zapowiada, że w najbliższym czasie ma się ukazać podobno aż **czterdzieści dekretów** z mocą ustawy, przygotowanych na podstawie otrzymanych pełnomocnictw. Pełnia władz olbrzymia — kontrola parlamentu żadna.

Te pełnomocnictwa — uchwalone za premjerostwa p. Prystora i niejako dla jego rządów — mogą służyć osobno za wytłomaczenie, dlaczego premjer Prystor pozostaje na swojem stanowisku, z z którego już go strącały obiegające wieści.

Wieści te szły wogóle daleko, bardzo daleko, bo głosiły nawet„ że **marsz. Piłsudski** nie wejdzie już do zrekonstruowanego gabinetu i będzie mianowany tylko kierownik ministerstwa spraw wojskowych, którego to zaszczytu i obowiązku zdawał się być najbliższym generał Fabrycy. Nie ustąpił także minister sprawiedliwości Michałowski, z którego imieniem **Brześć** sprzągł się nierozerwalnie — a na którego miejsce miał przyjść p. Jan Piłsudski, złożywszy tekę skarbu w ręce wiceministra Zawadzkiego. Pozostał także na zajmowanym posterunku minister handlu generał Zarzycki, którego odejście uważano za postanowione. Trudno naturalnie ręczyć, czy niejedna przepowiednia jeszcze się nie ziści — na razie rekonstrukcja dotknęła, jak to Czytelnikom wiadomo z wczorajszego telegramu, tylko **trzech tek** i wyrwała z gabinetu osoby, którym — prócz min. robót publicznych gen Norwid-Neugebauera — najmniej to prorokowano.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Akcja Seweringa przeciw Hitlerowi spaliła na panewce.

Groener i Brüning obronili oddziały szturmowe przed pruską policją.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 22. 3. Zapowiedziana na dzień wczorajszy **wizyta pruskiego ministra Severinga u ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Groenera nie odbyła się.** Okazuje się bowiem, że minister **Groener wczoraj rano wyjechał na uroczystości rocznicy Goethego do Weimaru, a następnie uda się na 14-dniowy urlop.** Wobec takiego obrotu rzeczy minister pruski Severing zwrócił się do kanclerza Brüninga i odbył z nim przeszło 2-godzinną rozmowę o której przebiegu nie wydano żadnego komunikatu. Na temat odbytej rozmowy między kanclerzem Brüningiem a ministrem Severingiem krążą natomiast dwie wersje.

W kołach politycznych zbliżonych do Wilhelmstrasse twierdzą, że minister spraw wewnętrznych **Severing już zdołał przekonać kanclerza o doniosłości swoich zarządzeń przeciwko oddziałom szturmowym.** Na odwrót kanclerz Brüning **miał stanąć całkowicie po stronie swego ministra spraw wewnętrznych generała Groenera,** którego stanowisko poparł. Rząd pruski natomiast oświadcza również za pośrednictwem nieoficjalnych kół, że rozmowa miała przebieg zadowalający i że **wszelkie zarządzenia pruskiego ministra spraw wewnętrznych zostały przez kanclerza Brüninga przyjęte.**

Trudno w tej chwili orzec, która wersja posiada tło bardziej prawdziwe, faktem jednak jest, że **rząd pruski nagle wstrzymał całą akcję,** tak, że żadne nowe szczegóły nie zostały opublikowane. Postępowanie rządu pruskiego było zresztą przedmiotem sprawozdań dyplomatycznych akredytowanych w Berlinie posłów.

Tymczasem Hitler przystąpił do energicznej przeciwakcji. Przedewszystkiem przed Najwyższym Trybunałem Rzeszy narodowa partja socjalistyczna zaskarżyła rząd pruski o nieprawne działanie, spowodowane tymczasowem zarządzeniem rządu pruskiego. Nie dość na tem, drugie zażalenie wniósł Hitler do ministra spraw wewnętrznych Rzeszy na zasadzie służbowego nadzoru.

Nie bacząc na ogłoszenie pokoju świątecznego i związanego z tem rozporządzeniem zakazu wszelkich zgromadzeń i obchodów w czasie świąt, narodowo socjalistyczna partja **urządza w Brunświku zjazd młodzieży oraz konferencję wszystkich przywódców partyjnych w czasie świąt Wielkanocnych.** Wszelkiemi środkami uprawia się propagandę za jak najliczniejszem obesłaniem obu powyższych zjazdów.

Przewidywania nasze, że cała akcja spali na panewce sprawdziły się co do joty. **AR.**

Awantury rodzinne w domu brunatnym.

Hitler w spazmach i szale wściekłości groził Goebbelsowi spoliczkowaniem.

Lipsk, 21. 3. (PAT.) Tutejsza prasa socjalistyczna ujawnia coraz to nowe rewelacje **o przygnębiających nastrojów wśród hitlerowców** i podaje dalsze sensacyjne wiadomości, pochodzące ze źródeł narodowych socjalistów, iż ujemny wynik wyborów na prezydenta Rzeszy wywołał **we wszystkich kołach partji zrozumiałe rozczarowanie.** Liczono się bowiem powszechnie ze zwycięstwem Hitlera. Według tej wiadomości na zwołanej z tego powodu nadzwyczajnej konferencji **w domu brunatnym w Monachjum doszło do gwałtownych zajść między Hitlerem a jego podwładnymi.** Hitler, dostawszy spazmów zwymyślał przedewszystkiem Goebbelsa, któremu zarzucił, że tylko wskutek jego natarczywości i **wbrew własnej woli przyjął kandydaturę na prezydenta.**

„Prowokacja Goebbelsa w Reichstagu, że uzyskam 18 miljonów głosów — głośno krzyczał Hitler — była niczem innem, jak tylko intrygą“. Goebbels zarzucał natomiast Hitlerowi, że przez **nierozważny wywiad, udzielony dziennikarzowi amerykańskiemu, rezygnujący z rewizji traktatu wersalskiego i planu Younga, zepsuł całą walkę.**

Również i Strasser, znany teoretyk programu narodowych socjalistów, uchodzący za osobistego przyjaciela Hitlera zarzucił Hitlerowi szereg kardynalnych błędów podczas akcji wyborczej. Jego filofrancuska tendencja **kosztowała setki tysięcy głosów**, specjalnie jednak powodem dyskuty była **sytuacja finansowa, w jakiej partja się obecnie znajduje.** Hitler ma się wyliczyć, co zrobił z kilku miljonami marek, zebranych podczas akcji wyborczej. Wtajemniczeni twierdzą, że **przeszło 3 miljony Hitler zdeponował w jednym ze szwajcarskich banków,** na co brak jednak wszelkich dowodów. W wyniku tych nieoczekiwanych zarzutów ze strony najbliższego otoczenia, **Hitler popadł w prawdziwy szał wściekłości. Goebbelsowi groził spoliczkowaniem.** (Ponieważ socjaliści są wrogami Hitlera, wiadomości powyższe są zapewne nieźle ukoloryzowane.)

Japońscy „hitlerowcy“ uderzą pięścią w stół.

Straty japońskie. — Rokowania. — Z Mandżurji.

Tokio, 21. 3. (PAT.) Według danych ministerstwa wojny, armja japońska straciła w Szanghaju 591 zabitych. Wraz z rannymi **liczba ofiar dochodzi do 2.364.** Najcięższe straty poniosła 9-ta dywizja, która straciła 423 zabitych i 1206 rannych.

Szanghaj, 21. 3. (PAT.) Część sił morskich Japonji **odpłynęła do kraju.**

Tokio, 21. 3. (PAT.) Jak donosi agencja Reutera, władze wojskowe japońskie gotowe są przyjąć za podstawę dyskusji z przedstawicielami Chin następujące postulaty:

1) Wojska chińskie pozostaną na swoich obecnych pozycjach; 2) wojska japońskie cofną się zgodnie z ustalonym programem; 3) komisja mieszana wraz **z przedstawicielami mocarstw neutralnych będzie sprawowała nadzór nad cofaniem się wojsk.**

Szanghaj, 21. 3. Rokowania pokojowe posuwają się naprzód. Minister pełnomocny Japonji oświadczył, **że obie strony godzą się przystąpić do formalnej dyskusji nad warunkami w środę.** W obradach wezmą udział przedstawiciele **władz wojskowych ch'ńskich i japońskich.**

Szanghaj, 21. 3. Agencja Reutera donosi, że **w związku z szerzeniem się w Japonji ruchu „hitlerowskiego“**, panuje tu przekonanie, że minister pełnomocny Japonji zajmie na konferencji chińsko-japońskiej **nieprzejednane stanowisko, co może doprowadzić do fiaska konferencji.**

W każdym razie zaznaczyć należy, że **wojska japońskie budują okopy wzdłuż linji kolejowej, prowadzącej do Wu-sung, co wydaje się potwierdzać pogłoski,** według których Japonja ma pozostawić na terytorjum chińskiem dwie dywizje, **zaś trzecia dywizja ma kontrolować odcinek kolejowy pomiędzy Wu-Sung a rzeką Wang-Pu.**

Krążą pogłoski o możliwości dyktatury wojskowej, której polityka w stosunku do Chin miałaby być znacznie ostrzejsza .

Tokio, 21. 3. Rząd japoński za pośrednictwem swego konsula w Czang-Czun stwierdził fakt otrzymania noty nowego rządu mandżurskiego z dnia 12 bm., **dając wyraz swej życzliwości dla kierunku polityki mandżurskiej,** ale nie czyniąc żadnej wzmianki **co do uznania nowego państwa.**

Należy zauważyć, że polityka Mandżurji **wysuwa jako naczelne zasady, zasadę równych szans i poszanowanie praw, wynikających z zawartych umów.**

Echa polskiej zmiany gabinetu w Berlinie.

(Telefonem od wł. korespondenta).

Berlin, 22. 3. Przekształcenie rządu polskiego nie wywołało szczególniejszego echa w tutejszej prasie. **Dzienniki podają naogół bez komentarzy nowy skład gabinetu, uzasadniając przeprowadzenie zmiany względami oszczędnościcw mi.**

„Deutsche Allg. Ztg.“ pisze, że reorganizacja rządu polskiego nie zmienia w niczem dotychczasowego systemu i dlatego jest bez znaczenia politycznego. **Nowy rząd będzie wykonawcą ustawy o pełnomocnictwach, którą uchwalił sejm.** Wyposażony w pełnię władzy nowy rząd podejmie głównie zarządzenia w dziedzinie gospodarczo-politycznej, albowiem przesilenie gospodarczo-finansowe Polski potęguje się tak dalece, że **wynikające z tego położenia przymusowe następstwa zmuszają rząd do szybkiego działania.** **AR.**

Po ustąpieniu trzech ministrów.

(Ciąg dalszy.)

Mamy przedewszystkiem na myśli ministra rolnictwa **Leona Jantę-Połczyńskiego**, którego ustąpienie uważamy za **wielką stratę** dla piastowanego przez niego tak chlubnie resortu, nadto za osobny, **dotkliwy cios dla Pomorza.** Obywatel doskonały, mąż szerokiego horyzontu i talentu, łączący wszechstronną wiedzę ze znakomitą praktyką — był min. Janta-Połczyński strażnikiem i orędownikiem praw i spraw rolniczych **wręcz nieocenionym.** Dołączmy do tego jego **pieczę** nad tak doskonale rozumianemi potrzebami rolniczemi **Pomorza i wogóle Ziem Zachodnich** — a odczujemy dopiero cały ogrom straty.

Min. Janta-Połczyński odchodzi **na własne żądanie.** Jeżeli snuć na tej dymisyjnej kanwie domysły, to trudno nie dostrzec **tego zwątpienia, ogarniającego coraz bardziej stan rolniczy,** które ustępujący minister, solidaryzujący się z najbliższą mu warstwą ziemiańską, widocznie podziela. To też dymisja jego nie jest zwykłym aktem odejścia — ale **męskim głosem przestrogi.** Źle będzie, gdy głosy takie będą daremnem wołaniem na pułkownikowskiej puszczy.

Równocześnie z p. Jantą Połczyńskim ustąpił min. reform rolnych Leon Kozłowski i obie teki objął prezes Banku Rolnego Seweryn Ludkiewicz. Teki te, zdaje się, nie będą już więcej rozdzielone.

Jako trzeci ustąpił min. robót publicznych, generał Mieczysław Norwid-Neugebauer, który mógł się na tym posterunku przekonać, że **fundusze drogowe** nie wyrastają na komendę. Następcą jego został min. komunikacji Kühn, z czego wielu wnosi, że i te dwa ministerstwa zleją się w jedno. Nie byłoby to rozwiązanie szczęśliwe. Agendy ministerstwa robót publicznych pomieszczą się raczej w ramach **ministerstwa spraw wewnętrznych,** do ministerstwa komunikacji należałoby natomiast włączyć **ministerstwo poczt i telegrafów,** od zniesienia którego wypadało rozpocząć reorganizację i oszczędności.

Ogólna uwaga kieruje się ku osobie wczorajszego wiceministra skarbu, dziś **ministra gospodarczego bez teki,** nazywanego także przez niektóre pisma wicepremjerem, Władysława Zawadzkiego. „Kurjer Warszawski" tak pisze z powodu jego nominacji:

> „Opinja, odczuwająca coraz dotkliwiej ciosy przesilenia gospodarczego, będzie usiłowała dopatrzeć się w zmienionej liście gabinetu p. Al. Prystora wyraźniejszych zapowiedzi programowej walki z trudnościami. Całe więc zainteresowanie skupia się obecnie dookoła osoby nowomianowanego wicepremjera, w którego rękach spocznie batuta gospodarcza."

Nie ziściły się także wieści, wkładające już ster rządów w ręce dzisiejszego wiceministra spraw wewnętrznych, płk. Pierackiego, z którym jako premjerem łączono tak chętnie **groźby o jeszcze większem zaostrzeniu rządowego kursu.** Kurs ten jest dziś chyba aż nadto ostry — a pełnomocnictwa pozwolą mu jeszcze nabrać srogości i rozmachu. Nie wyklucza to jednak, że wpływowe czynniki mają w zanadrzu jeszcze innych ludzi, których wysuną w ostateczności.

(ab.)

Głosy o zmianie gabinetu.

Gest dla społeczeństwa. — Pułkownikom się nie powiodło. — Przemysłowcy ufają. Sesji letniej nie będzie. — Rząd nie ze wszystkich miast zadowolony.

Warszawa, 22. 3. (tel. wł.) **Prasa opozycyjna** pisze dzisiaj na marginesie rekonstrukcji gabinetu, że powołanie na początku nowego roku budżetowego „nowego" rządu ma na celu **wywołanie w społeczeństwie wrażenia,** że „coś się zmieni" i „oczywiście na lepsze". Jest to niejako prolongata wekslu z częściowo zmienionymi podpisami. Tym razem kozłami ofiarnymi stali się przedewszystkiem panowie **Janta-Połczyński i generał Norwid-Neugebauer.** Rekonstrukcja gabinetu oznacza **klęskę tej grupy pułkownikowsko-sanacyjnej,** która w trosce o zdrowie p. Prystora, chciała zastąpić go **niezmęczonym p. Pierackim,** a także na inne teki miała **własny kontyngent** zbyt długo już wypoczywających reflektantów.

Głosy **prasy sanacyjnej** są mieszane. **„Express Poranny"** pisze o tendencjach oszczędnościowych, **„Iskra"** zaś zaprzecza temu. Komentarz **„Gazety Polskiej"** jest jednym stekiem frazesów. **Ciężki przemysł** jest ze zmiany w gabinecie zadowolony. Organ jego „Kurjer Polski" pisze mianowicie, że „dzięki wejściu do rządu wybitnych i kompetentnych fachowców z dziedziny życia gospodarczego nadaje rekonstrukcja rządowi jeszcze bardziej i wyraźniej charakter rządu walki z kryzysem gospodarczym i pozwala żywić nadzieje, że prace w tym kierunku rząd rozwinie z jeszcze większą energją z pożytkiem dla państwa i społeczeństwa".

Kwestja zniesienia **ministerstw reform rolnych i robót publicznych** zawsze jeszcze nie jest rozstrzygniętą. W zasadzie sprawa jest przesądzona, ale trudne jest rozgraniczenie i przydział poszczególnych dziedzin.

Jeżeli chodzi o parlament, to w kołach zbliżonych do sanacji mówi się obecnie, że **nadzwyczajnej sesji letniej nie będzie.** Rząd nie życzy sobie dalszej krytyki z trybuny sejmowej przewidując, że w ramy ewentualnej dyskusji samorządowej wtłoczoneby zostały zarzuty i zastrzeżenia natury ogólnej.

Przewidywane są podobno ze strony rządu posunięcia **przeciwko polityce samorządowej szeregu miast,** która budzi jak największe zastrzeżenia.

Kilka dat z życia dwóch nowych ministrów.

WŁADYSŁAW ZAWADZKI

były wiceminister skarbu, a od niedzieli minister bez teki dla spraw gospodarczych urodził się w Wilnie, 8 września 1885 r. Studjował na uniwersytetach w Moskwie, Lipsku, Krakowie i Paryżu, gdzie w r. 1908 uzyskał dyplom Szkoły Nauk Politycznych. Od 1909 roku do 1918 pracuje naukowo w Paryżu i Londynie. W r. 1917 rozpoczyna wykłady z dziedziny ekonomji na Politechnice Warszawskiej, będąc jednocześnie przedstawicielem Komitetu Polskiego przy polskich władzach i organizacjach w Warszawie w t. zw. komitecie litewskim. W r. 1918 jest członkiem Rady stanu, a w końcu tegoż roku współpracuje w organizowaniu Komitetu obrony kresów oraz dywizji litewsko-białoruskiej. W roku szkolnym 1919/20 wykłada na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, a od lipca 1920 jest profesorem zwyczajnym tegoż uniwersytetu. Przez pewien czas jest szeregowcem armji, do której wstąpił jako ochotnik. Od końca 1928 r. wykłada w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie ekonomję polityczną. Prof. Zawadzki opracował i wydał szereg dzieł oraz prac drobniejszych.

SEWERYN LUDKIEWICZ

nowomianowany minister rolnictwa i reform rolnych urodził się na Litwie w Poniowieżu, w roku 1882. Z wykształcenia przyrodnik i ekonomista — studjował na Politechnice we Lwowie oraz na Uniwersytecie w Krakowie. Po złożeniu egzaminu nauczycielskiego w roku 1908 w Petersburgu został w r. 1909 jednym z organizatorów i nauczycielem gimnazjum w Telszach. Podczas wojny światowej był w Mińsku Litewskim, a następnie w Petersburgu, dyrektorem „Towarzystwa Rolników, poszkodowanych wskutek działań wojennych", jednocześnie pracował w „Sekcji Sanitarnej Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny". Po przewrocie bolszewickim i zawarciu przez Sowiety pokoju brzeskiego, poświęcił się sprawie reewakuacji uchodźców, kierując sprawami „Polskiego Towarzystwa Powrotu na Litwę i Białoruś". W początku roku 1919 uwięziony w Mińsku, przebywał w więzieniach w Mińsku, Smoleńsku, Bobrujsku i w Moskwie. Wymieniony przez rząd polski wrócił do kraju w kwietniu 1920 r. Po powrocie pracował w Towarzystwie „Straży Kresowej", a w listopadzie 1920 r. został członkiem „Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej" w Wilnie, w charakterze dyrektora Departamentu i Lasów oraz prezesa Centralnego Urzędu Ziemskiego. Po przyłączeniu Wileńszczyzny do Rzeczypospolitej w połowie kwietnia 1922 r. został powołany na Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, piastując tę godność aż do powstania **gabinetu Witosa w maju 1923 r.** Od dnia 9 lipca 1928 r. był prezesem Państwowego Banku Rolnego.

W sprawie państw naddunajskich.

Anglja za odłożeniem decyzji. — Bez Niemiec. — Cel pożyczek.

Paryż, 21. 3. (PAT.) Wiadomość, jakoby rząd angielski miał udzielić oficjalnej odpowiedzi na memorjał francuski w sprawie współpracy krajów naddunajskich w dziedzinie gospodarczej nie odpowiada prawdzie. **Rząd angielski uznaje zasadniczo memorjał francuski, uczyni jednak kilka uwag.** Przedewszystkiem uważa on za wskazane, by **odłożyć zagadnienie.**

Rząd angielski zamierza uzależnić swą pomoc od udziału wielkich mocarstw w akcji kredytowej oraz od użycia kredytów angielskich **w celu rozwinięcia handlu między krajami naddunajskimi a Anglją.**

Paryż, 21. 3. (PAT.) Na konferencji w sprawie współpracy francusko-angielskiej Wickham Steed, były redaktor naczelny „Timesa" wygłosił odczyt, w którym m. in. powiedział: Rozpatrując sytuację krajów Europy, należy stwierdzić, że **Francja i Anglja są najbardziej dojrzałemi i wyposażeni w środki do nadania kierunku pozytywnej ewolucji Europy.** Rzesza niemiecka jest w chwili obecnej **krajem zbyt zdezorjentowanym tak, iż będzie mogła wnieść swój udział dopiero po pewnym czasie.**

Paryż, 21. 3. (PAT.) Tutejsze koła polityczne uważają, że **zarówno Francja jak i Anglja są to jedyne kraje,** mogące **udzielić krajom naddunajskim kredytów,** a zatem rzeczoznawcy tutejsi uważają, że przysługiwałoby tem państwom prawo pewnej kontroli.

Trudno domagać się — pisze „Le Temps" — **aby kapitał francuski i angielski miał finansować akcję, której celem byłoby ożywienie wymiany handlowej Niemiec i Włoch z krajami naddunajskiemi** i popieranie dawnych państw Europy środkowej lub ponowne grupowanie byłego trójprzymierza.

Cztery ofiary ciężkiego zawodu.

W kopalniach śląskich i hucie sosnowieckiej. — Wybuch ładunku. — Fatalny wózek. — Ulatniający się gaz.

Katowice, 21. 3. (PAT) W ubiegłą sobotę wydarzyły się **dwa śmiertelne wypadki w kopalniach śląskich.** Mianowicie w Siemianowicach na kopalni „Rychter" z nieustalonych przyczyn na głębokości 320 metrów nastąpił **wybuch ładunku dynamitu.** Znajdujący się w pobliżu miejsca wybuchu **górnik Świtała poniósł śmierć na miejscu.** Ciało jego siłą eksplozji zostało poszarpane na kawałki. Tego samego dnia w Nikiszowcu **w kopalni Gieschego przygnieciony został wózkiem górnik Haluszek,** który doznał zgniecenia klatki piersiowej i mimo natychmiastowej pomocy zmarł. W obu wypadkach władze górnicze prowadzą energiczne dochodzenia.

Sosnowiec, 21. 3. (PAT) Dziś rano zdarzył się w hucie „Katarzyna" tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwóch robotników. Mianowicie w czasie naprawy kranu w oddziale rurkowym w niewyjaśniony sposób **wydostawał się gaz, który spowodował zatrucie dwóch robotników.** Mimo natychmiastowej pomocy obaj ponieśli śmierć.

I na co te bujdy?

Blagowanie, które szkodzi robotnikom polskim zagranicą.

Warszawa, 22. 3. (tel. wł.) W Prezydjum Rady Ministrów odbyła się konferencja przewodniczących sekcyj pracy z poszczególnych wojewódzkich komitetów do spraw bezrobocia. W toku obrad wygłoszono kilka referatów, w których stwierdzono, że w Polsce jest nietylko faktycznie, ale i stosunkowo mniej bezrobotnych niż w innych krajach a dalej, że u nas bezrobocie maleje, podczas kiedy w innych krajach wzrasta.

Takie zamydlanie sobie ócz jest z dwóch względów szkodliwe: 1) zmniejszą wysiłek społeczeństwa w kierunku walki z bezrobociem i 2) szkodzi naszym robotnikom, zatrudnionym w krajach obcych. Ostatecznie musimy podkreślić z całym naciskiem. Robotnicy polscy wracający po kilkunastoletniej pracy w Niemczech do kraju, opowiadają, że Niemcy zwolnili ich, tłómacząc się, że muszą zrobić miejsce dla swoich a w Polsce bezrobocia niema. W podobny sposób wyrażają się do naszych emigrantów także pracodawcy francuscy.

—::—

Ministerjalny Komitet Ekonomiczny przy pracy.

Warszawa, (PAT) Komitet Ekonomiczny Ministrów pod przewodnictwem p. premjera Prystora, uchwalił m. in. wnioski, zmierzające do popierania **wytwórczości i spożycia krajowego lnu i konopi,** oraz przeprowadził obrady nad **programem zamówień rządowych i samorządowych.**

—::—

P. min. Papée u wojewody pomorskiego.

Toruń. (PAT) Komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. minister Papée złożył oficjalną wizytę p. wodzie pomorskiemu Kirtiklisowi.

—::—

Echa zaburzeń.

Komunistyczna ręka w Żywcu. 10-ciu hersztów aresztowanych. Zgon podżegacza.

Bielsko, 21. 3. (PAT) Z Żywca donoszą: W związku z wypadkami, jakie miały miejsce w Żywcu dnia 16 bm. policja dokonała **aresztowania 10 podżegaczy komunistycznych,** którzy przybyli do Żywca w dniu proklamowania strajku powszechnego. Agitatorzy komunistyczni przybyli **z Zagłębia Dąbrowskiego.** Dotychczas nie stwierdzono tożsamości zabitego w dniu 16 bm. podczas starcia tłumu z policją i nikt z mieszkańców miasta nie umie dać o nim wyjaśnień. Do chwili obecnej w Żywcu bawi komisja wojewódzka z Krakowa, która bada przyczyny krwawego zajścia.

Katowice, 21. 3. (PAT) Zmarł dziś w szpitalu na skutek odniesionych ran jeden z **podżegaczy zajścia,** jakie miało miejsce dnia 8 marca **w Ożegowie Herman Dachnowski.**

Wypadek Trockiego.

Konstantynopol, 21. 3. (PAT) Trocki stał się ofiarą wypadku, który mógłby mieć fatalne następstwa. Mianowicie został on wraz z dwoma towarzyszami, z którymi łowił ryby z motorówki, **wyrzucony z łodzi siłą uderzenia fali na skałę bezludnej wyspy t. zw. „psiej wyspy".**

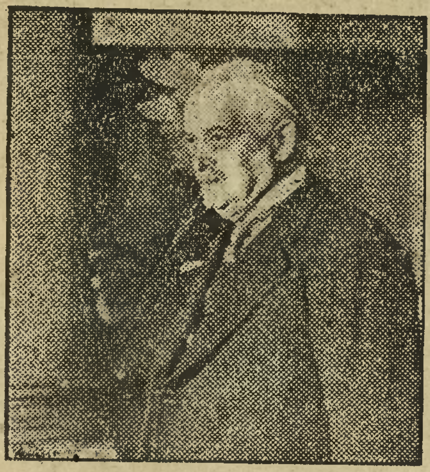
Wszyscy trzej spędzili noc na skale podczas ulewnego deszczu i dopiero rano przypadkowo przejeżdżająca łódź rybacka zabrała Trockiego i towarzyszy.

List z Londynu.

„Czarodziej walijski“ Lloyd George

w walce z rządem Mac Donalda.

(Od londyńskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).



Londyn, 18. III. 1932 r.

Po blisko 8 miesięcznej przerwie, spowodowanej chorobą **powrócił obecnie do czynnego życia politycznego wódz liberałów angielskich Lloyd George.** Pojawienie się „czarodzieja walijskiego“ w Izbie Gmin, w której tryumfuje dziś potężna partja konserwatywna i oparty na niej rząd jedności narodowej Mac Donalda, ożywi sesję parlamentarną, albowiem **L. George dąży ponownie do odegrania roli języczka u wagi,** jak to było w roku 1929, za czasów rządów socjalistycznych gabinetu Mac Donalda. Sytuacja polityczna na skutek objęcia władzy przez rząd narodowy jest zupełnie zmienioną i partja liberalna jest dziś w zupełnem rozbiciu, jednakże wyposażony w olbrzymią energję Lloyd George, po podróży wypoczynkowej na daleki Ceylon **pragnie za wszelką cenę zaważyć aktywnie na szali losów w Izbie Gmin** i gotuje rządowi narodowemu wiele niespodzianek.

W programie tego mąciciela wody, jak o Lloydzie George'u mówią w Westminstrze (parlamencie), leży w pierwszym rzędzie wywołanie zgrzytów w gabinecie Mac Donalda przez zmuszenie zasiadających w łonie rządu narodowego liberalnych ministrów do rezygnacji. Grupa polityków, stojąca na usługach Lloyda George'a, wypowiedziała walkę przeciw polityce taryfowej obecnego rządu i dąży, chociaż zdaje sobie sprawę z bezcelowości tego kroku, **do przywrócenia polityki wolnego handlu, zasadniczego programu ekonomicznego liberałów.** Historyczna już deklaracja lutowa min. skarbu Nevilla Chamberlaina, wprowadzająca protekcjonizm celny w Anglji pogrzebała na zawsze politykę wolnego handlu, ale Lloyd George deklaracji tej nie uznaje i dąży do storpedowania, a w każdym razie **podważenia „rządu taryfowego“,** jak nazywają liberałowie obecny gabinet jedności narodowej Mac Donalda. Pierwsza część programu Lloyda George'a; dążenie do wysadzenia z gabinetu Mac Donalda ministrów liberalnych, znajduje wyraz w akcji, prowadzonej przez grupę Lloyda George'a na meetingach (zebraniach politycznych) w całej Anglji. Program ten znajduje sympatyków wśród ugrupowań i odłamów społecznych, stojących w zdecydowanej opozycji do polityki celnej rządu Mac Donalda i idei pogrzebania wolnego handlu. **Na terenie parlamentarnym Lloyd George zapowiada podłożenie lontu i rozsadzenie zwartego frontu rządu jedności narodowej** i dąży do odzyskania nietylko wpływów, utraconych we własnym obozie liberałów, ale do przeciągnięcia na swą stronę socjalistów (którzy dziś stoją w opozycji do swego ex-wodza Mac Donalda), jak i do pozyskania na rzecz liberałów narybku konserwatywnego, t. zw. młodych torysów (konserwatystów).

Jednocześnie prowadzi grupa Lloyda George'a wręcz niebezpieczną akcję za podminowaniem obecnego rządu jedności narodowej przez podburzanie mas wyborczych przeciw polityce ceł i **dążenie do wyrugowania z rządu obecnego liberalnych ministrów:** raporty nadchodzące z różnych stron Anglji, a zwłaszcza Szkocji i rodzinnej ziemi Lloyda George'a, Walji, dają obraz smutny tej roboty: wszędzie zorganizowane zostały demonstracyjne protesty przeciw b. kolegom Lloyda George'a, liberalnym ministrom, którzy w imię interesów narodowych poszli na współpracę z obecnym rządem konserwatywnym. Demonstracje te mają na celu **zmuszenie 3 głównych ministrów liberalnych, a mianowicie Herberta Samuela, sir Sinclaira i sir Donalda Macleana do ustąpienia z gabinetu Mac Donalda,** a tem samem wywołania przesilenia w łonie rządu narodowego.

Lloyd George dąży do tego, by te dymisje nastąpiły jeszcze przed, lub ewentualnie na skutek uchwał, jakie zapadną na zebraniu wiernej mu partji liberalnej w kwietniu b. r. w miejscowości Clacton. Mimo to, należy wątpić, by Lloyd George brał poważnie w rachubę możność odzyskania kierowniczej roli i odrodzenia partji liberalnej, raczej akcję tą uważać należy **za ostatnią próbę ratowania gasnącego prestiżu** (powagi) **Lloyda George'a w parlamencie,** faktycznie bowiem rola polityczna wodza liberałów **jest już skończoną i występy obecne Lloyda George'a w Izbie Gmin mają charakter niepoważny.**

Lloyd George operuje ciągle jeszcze swem znanem krasomówstwem i barwnym językiem swoim budzi zainteresowanie i w parlamencie i na meetingach, ale nie posiada w zanadrzu realnego i konstruktywnego (twórczego) programu, któryby mógł zyskać poklask w kraju. Stąd wpływ jego na bieg wypadków w parlamencie nie może mieć znaczenia. Aczkolwiek Lloyd George nie jest więcej odosobnioną figurą w partji liberalnej, gdyż tak zwani „oficjalni“ liberałowie i opozycja socjalistyczna stoją za nim, w obronie idei wolnego handlu i są wrogo nastawieni wobec planu dalszej współpracy liberalnych ministrów z rządem jedności narodowej, to jednak nawet sukces, jakim mogłaby być dymisja liberalnych ministrów, **nie poprawiłaby szans politycznych Lloyd George'a,** i według powszechnych opinij, nie dałaby Lloyd George'owi zbyt silnych atutów w rękę w walce, jaką prowadzi z gabinetem taryfowym, którego pozycja jest **pod każdym względem granitową,** bo opartą na zaufaniu olbrzymiej większości społeczeństwa.

Zapadłe, w momencie powrotu Lloyda George'a na arenę polityczną, rezolucje partji liberalnej, wysuwają żądanie rezygnacji liberalnych ministrów. Prawa ręka wodza liberałów, Ramsay Muir, oświadczył publicznie, że w ostatnich wyborach liberałowie zostali wystrychnięci na dudków, a opinję tę głosi obecnie sam Lloyd George.

Brzydki proces

prawnuka Franciszka Józefa I. i jego łagodny koniec

Wiedeń, w marcu.

Niejaka Marja G., 26-letnia córka wyższego urzędnika kolejowego, wytoczyła księciu Franciszkowi Józefowi z Windischgraetz proces o odszkodowanie w wysokości 62.000 szylingów i rentę miesięczną w wysokości 700 szylingów. W uzasadnieniu skargi podała powódka, że w roku 1928 przybyła do Wiednia, aby dokończyć studjów muzyki na tutejszej akademji. 13 lipca 1929 r. zaczepił ją na ulicy młody panicz, który podał się za prawnuka cesarza Franciszka Józefa I i zaprosił ją do pewnej kawiarni. Początkowo zaproszenie to odrzuciła, w końcu jednak ufając dobremu wychowaniu narzucającego się jej towarzysza, uległa. Jak to zwykle bywa, skończyła się ta znajomość przypadkowa w podejrzanym hotelu. Podstępem, przyrzeczeniem ożenku itd. — tak podaje powódka — książę zrobił z niej zupełnie bezwolną niewolnicę, którą niekiedy nawet katował. Wreszcie niemoralny stosunek poderwał jej system nerwowy do tego stopnia, że usiłowała popełnić samobójstwo. Koniec końcem „panna“ Marja G. uważa się za poszkodowaną przez zmniejszenie prawdopodobieństwa zamążpójścia i zniewolenie.

Skardze tej przeciwstawił książę pozwany twierdzenia, w których książę odgrywa rolę ofiary, która niebacznie dała się wciągnąć w zręcznie nastawione sidełka kokoty. Awantury miłosne drogo go kosztowały. Powódka stawiała bowiem wymagania, na których zaspokojenie przy suchotach w kieszeni własnej musiał się zapożyczać u swoich przyjaciół. Małżeństwa nie przyrzekał, bo nie było to wcale potrzebne; zresztą nie mógł czynić takiej obietnicy, gdyż należąc do zupełnie zubożałego rodu zdetronizowanego, o założeniu ogniska własnego niestety nawet marzyć nie mógł.

Proces toczy się na podstawie świadectw ubóstwa obu stron. Zaciekawioną procesem publiczność spotkał srogi zawód, brzydkie przeżycia nieciekawej pary zasłoniła bowiem ugoda, którą powódka skwapliwie przyjęła, a w której pozwany książę obiecał zaspokoić pretensje powódki, skoro tylko materjalne warunki mu na to pozwolą.

Zakonnica przebacza sprawcy swej śmierci.

Warszawa, Na rogu Alei Jerozolimskich i Nowego Świata została **przejechana przez tramwaj 61-letnia szarytka Gorzycka.** Szarytka doznała silnego uderzenia i upadła pod koła tramwaju. Motorowy nie zatrzymując wozu pojechał dalej. Zakonnica po upadku podniosła się sama, poczem przechodnie zaprowadzili ją do pobliskiej apteki. Tam dopiero zakonnica zemdlała.

Z apteki przewieziono ją do szpitala, gdzie lekarze stwierdzili, iż **podstawa czaszki uległa pęknięciu.** Na pytanie policji, czy pamięta numer tramwaju, zakonnica odpowiedziała, że **numer ten zna, ale go nie wyjawi, gdyż Bóg kazał przebaczać, tembardziej, że w tym wypadku zawiniła ona sama.**

Wkońcu powiedziała zakonnica: Nawet gdyby panowie ustalili nazwisko tramwajarza, proszę go nie karać. I z temi słowy na ustach **wyzionęła ducha.**

Mieczysław Jarosławski. 16)

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

Że zaś koń jest w tym wypadku zwierzęciem obdarzonem przez naturę silniejszym instynktem, niż człowiek, przeto, nie mając dostatecznej przyczyny bojaźni, powędrował swobodnie w kierunku skał, gdzie w zacienionych rozpadlinach i zieloność była soczystsza i gdzie czekał na niego spokojnie nowy pan — Jim.



Kiedy już ciemnia nocy gęstym woalem zasnuła się nad pustynią, koń i człowiek spotkali się nagle, i czy to szlachetny instynkt zwierzęcia nakazał mu wyrazić swoje radosne uczucie, czy też działał tu wyszukany pomysł ludzki, dość że koń zarżał raz i drugi przeciągle, a uczuwszy nowego pana na swym grzbiecie noglony jego razami, pomknął w ciemnię nocy jak wiatr.

W tejże chwili derwisze porozumieli się wzrokiem, a nasłuchując oddalającego się tętentu, rozjaśnili swe zaniepokojone dotychczas oblicza i kiedy wszystko ucichło, rzucili w gęsty mrok dziękczynne:

— In sza Allah.

Po tych słowach udali się na krótki wypoczynek, wiadomo bowiem, że tygrys nasycony zdobyczą przez dłuższy czas jest zbyt ociężały, aby mógł być niebezpieczny, noc zaś nie przedstawiała odpowiednich warunków do podróży.

Tymczasem Jim, oddaliwszy się od obozu galopem, zawrócił natychmiast do niego stępa. Teraz musiał rozstać się na chwilę z koniem, aby odwiedzić brankę i oznajmić jej, że pracują nad jej uwolnieniem oraz udzielić jej pewnych niezbędnych wskazówek. Okazało się jednak, że Derwisze, uważając, iż ani siodło, ani uzda nie mogą zaostrzyć apetytu króla pustyni, ani też dobrze wpłynąć na jego trawienie i humor — konia puścili bez rynsztunku. Nie mały więc miał kłopot murzyn, zanim potrafił go odpowiednio unieruchomić. W tym celu z szelek i paska od lornetki przygotował rodzaj kantaru, a zaczepiwszy go na szyi jednym końcem zwierzęcia, w drugi omotał wielki głaz związany w swoją kurtkę. W ten sposób koń mógł się wprawdzie powoli poruszać naprzód, ale ani skakać ani żreć przy tak pochylonej ku dołowi głowie nie miał ochoty.

Teraz pozostała do wykonania najtrudniejsza część obmyślonego programu: odwiedzenie miss Daisy w jej nowem otoczeniu oraz oznajmienie jej o czuwaniu przyjaciół. Jim westchnął ciężko i byłby się zwyczajem swych krewniaków podrapał mocno w głowę, gdyby go od tego nałogu nie odzwyczaił najradykalniej sir Alcock. Dotąd bowiem Jim nie miał ani sposobności ani powodu, a conajmniej odwagi przemówienia do miss Daisy i cały jego kontakt słowny z młodą dziewczyną ograniczał się na „yes“ i „good bye“, z których to słów żadne nie nadawało się w obecnej sytuacji do zastosowania. W czarnej głowie murzyna, a właściwie w mózgu pod czarną powłoką powzięte intencje i sprecyzowane w faktach myśli nie układały się w postaci zdań dosyć zrozumiałych, rozsądnych i odpowiednio dżentelmeńskich. To co tkwiło w umyśle murzyna, co świeciło w głębi jego serca i drżało na ustach, pragnąc się zerwać — to był jakiś cichy szept: miss Daisy... I nic ponad to. Słowa te jednak znowu nic nie mówiły efektywnie i Jim był niepocieszony. Wynalazczość jego rozbijała się w tym wypadku o jakiś szkopuł zgoła dlań niezrozumiały, a co gorsza — nieprzezwyciężony.

Tem nie mniej jednak działać musiał jaknajspieszniej. Aby uczynić się całkiem niewidzialnym musiał pozbawić się wszystkiego tego, czem go zbałamuciła cywilizacja Europy i wrócić do niewyszukanych form i barwy własnej postaci. To też niebawem widziała go ciemnia takim, jakim go matka jego prężno-pierśna wyekspedjowała na świat w szałasie z trzciny w lasach Afryki południowej z tą tylko różnicą, że był teraz o dwadzieścia parę lat starszy, chociaż zarówno jak i wtedy niemowlęcy wobec otwierającej się przed nim tajemnicy nowego dlań świata. Bezszelestnie i powoli podczołgiwał się do obozu, oszczupując każdą piędź ziemi, każdy kamień napotykany na drodze. Po pewnym czasie zbliżył się o tyle, że słyszał już miarowe oddechy ludzi pogrążonych we śnie.

— Miss Daisy jednak spać nie mogła — myślał Jim i na tej słuszności swego sądu polegając, wżerał się wzrokiem w ciemnię, sam w niej niewidoczny, aby zobaczyć szarzejącą plamę białego oblicza europejki.

Na dwóch przeciwległych krańcach obozu od czasu do czasu poruszały się postacie nocnych wartowników — szmer stąd pochodzący pozwolił zorjentować się Jimowi co do centrum, gdzie zapewne musiała być i miss Daisy. Jakoż po długiej chwili czujnych wyczekiwań i mozolnego robakowatego posuwania się, Jim tuż prawie przed sobą zobaczył jasną plamę, która nie była niczem innem jak białą bluzką poszukiwanej branki. Serce zamarło w nim na chwilę, a oczy starały się uchwycić najdokładniej mgławy kształt, aby doń... przemówić.

I teraz zaczęła się prawdziwa tragedja. Usta murzyna zacisnął jakiś skurcz nieprzezwyciężony, a serce powstrzymało się w ruchu prawdopodobnie dlatego, aby zbyt gwałtowne kołatanie nie zdradziło obecności jego właściciela. Powstrzymując oddech, długo przetrwał Jim w tem napięciu. Jednocześnie czuł na całem ciele muskanie tchu miss Daisy, napawające go niepojętem i nieznanem mu dotąd uczuciem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kolekcja papierosów jest najmilszym podarkiem świątecznym

twierdząc, że podczas jego choroby (w lecie ub. roku) i w okresie groźnego kryzysu, jaki spowodował w sierpniu 1931 roku upadek rządu Mac Donalda i w konsekwencji wybory, że jego zastępcy w kierownictwie partją liberalną **potracili głowy i dali się wyprowadzić przez konserwatystów w pole.**

Powrót Lloyda George'a d oczynnej polityki w parlamencie ożywi sesję Izby Gmin, oblitować jednak będzie **w możliwe niespodzianki dopiero w czasie debaty (rozprawy) nad mową budżetową N. Chamberlaina,** w kwietniu b. r., gdy w dyskusji zabierze głos Lloyd George. W chwili obecnej Lloyd George, obok zabiegów mających na celu wzbudzenie rozdźwięków w łonie rządu Mac Donalda, zajmuje się również aktywną pracą... literacką i **wykańcza swą książkę poświęconą zagadnieniom odszkodowań.** Książkę tą pisał w czasie swej ostatniej podróży wypoczynkowej do Ceylonu i zamierza obecnie (w początku kwietnia) wydać w druku, jako w swoim rodzaju niespodziankę polityczną.

O ile polityka celna, względnie forytowana przez Lloyda George'a polityka wolnego handlu stanowi ośrodek obecnej walki, to w równym stopniu budzi zainteresowanie kurs polityki zagranicznej obecnego rządu jedności narodowej. **Rząd narodowy Mac Donalda uznaje że W. Brytanja dziś związana więcej niż kiedykolwiek z losami Kontynentu europejskiego,** musi chronić i zabezpieczać „Pax Europeica" — pokój europejski, a decydującem może względem jest tutaj fakt uznawany w Anglji, że europejski Kontynent jako całość jest **najlepszym klientem handlowym** (best customer) **Anglji** i stąd konieczność nietylko utrzymywania tradycyjnej równowagi sił na Kontynencie, ale potrzeba związania się Anglji z krajami zachodu europejskiego i rozszerzenia idei gwarancji i zabezpieczenia pokoju na Kontynencie europejskim. **Czy odżyje protokół genewski z 1924 r., oto jedno z zagadnień, które oczekuje rozwiązania w najbliższej przyszłości,** po konferencji imperjalnej w Ottawie, na której wystąpi Anglja z ideą rozbudowy swego Imperjum, ale równocześnie zaakcentuje swą konieczność współpracy z Europą.

Albion.

Już i w Warszawie porywają dzieci.

Jak się „amerykanizuje" stolica?

Warszawa. Stolica nasza przeżyła ostatnio aferę przypominającą porwanie dziecka słynnego lotnika amerykańskiego Lindbergha.

Przed paru tygodniami otrzymała inż. Rozalja P. anonimowy list, którego autor

żądał wypłacenia mu kwoty 5000 dol.,

grożąc w przeciwnym wypadku skompromitowaniem jej wobec męża.

Inżynierowa list ten ukryła, nie zawiadamiając o nim męża. Po kilku dniach służąca inżynierostwa wróciła do domu z żałosnym lamentem.

Oto gdy znajdowała się w Alejach Jerozolimskich wraz z dwuletnim chłopakiem zatrzymała się nagle limuzyna, z której wysiadł jakiś jegomość. Zanim służąca się zorjentowała,

osobnik ów porwał z wózka chłopczyka,

zabrał go do auta i odjechał.

Przerażona służąca powróciła do mieszkania zalana łzami z pustym wózkiem. Teraz dopiero inżynierowa pokazała mężowi ów list.

Inżynier P. postanowił sprawy tej

nie oddawać policji, lecz detektywowi prywatnemu.

Detektyw ustalił, że autorem anonimu był niejaki Paweł Romaniuk z ul. Sieckiej

Po upływie kilku dni porwany chłopak odnalazł się.

Do dozorcy przyprowadził jakiś osobnik dziecko, każąc je zaprowadzić na górę do inż. P.

Odnalazłszy dziecko postanowił inżynier zapomnieć o porwaniu i dalej zatrzymać tę wiadomość przy sobie.

Jednakże nazajutrz żona inżyniera otrzymała znowu anonim

z powtórnem żądaniem wypłacenia okupu w wysokości 50 000 zł.

Teraz oddał już inż. P. sprawę policji, która Romaniuka aresztowała.

Na policji Romaniuk podał, że jest bezrobotnym i że wskutek tego uplanował porwanie, jednakże widząc, że pieniędzy nie otrzymuje,

odesłał sam dziecko z powrotem.

Romaniuk twierdzi, że drugi list wysłał on nazajutrz po porwaniu i że dziwi go wielce, dlaczego inż. P. tak późno go otrzymała.

Gdyby nie jednak ta omyłka poczty cała historja nie wyszłaby na jaw, a Romaniuk hulałby sobie dalej na wolności.

—::—

Nie ujdzie karze.

Kraków, 21. 3. (PAT) Organa śledcze aresztowały onegdaj Andrzeja Osucha, który przed rokiem **utopił w Popradzie żonę i 7-miesięcznego synka.** Osuch żył od dłuższego czasu w niezgodzie ze swą żoną. Przed morderstwem wyjechał z Krakowa do Krynicy, poczem namówił żonę, by przyjechała z dzieckiem do niego. Po przyjeździe wprost z dworca kolejowego zaprowadził ją nad Poprad i **wrzucił ją wraz z dzieckiem do rzeki.** Zwłoki Osuchowej wyłowiono tegoż dnia koło Żegiestowa i po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń pochowano je jako zwłoki kobiety nieznanego nazwiska, która prawdopodobnie popełniła samobójstwo. Na skutek starań rodziny Osuchowej prowadzone dalej śledztwo ustaliło wkońcu, że zachodzi tu wypadek zbrodni, wobec czego aresztowano Andrzeja Osucha, który **przyznał się do morderstwa,** nie okazując przytem żadnej skruchy.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

KINO „MORSKIE OKO". Miss Europa kreuje główną rolę w znakomitym dźwiękowym filmie **„Kobieto, nie grzesz!".** Jako nadprogram, szampańska komedja z Flipem i Flapem.

TEATR POLSKI ST. CZAPELSKIEGO.

„Powrót posła"

J. U. Niemcewicza.

Wdzięczność szczera należy się dyr. Czapelskiemu, że wyciągnął ze starych zapomnianych foljałów, klejnot polskiej poezji dramatycznej, aby po wystawieniu kilku nowoczesnych utworów scenicznych, obracających się w mniej lub więcej dowcipny sposób około oklepanego zagadnienia „on— ona — i ten trzeci", pokrzepić dusze wykarmione pięknem klasycznej polskiej poezji, takim, myszką wprawdzie trącącym, ale mocno pokrzepiającym nektarem, jaką jest rymowana satyra-dramat J. U. Niemcewicza „Powrót posła".

Osiągnął on tem wznowieniem podwójny sukces. Przypomniał tutejszemu społeczeństwu polskiemu, a zwłaszcza młodszej generacji, że są w polskiej literaturze teatralnej, nawet starszej daty piękniejsze atrakcje artystyczne, aniżeli obecne amerykańskie czy angielskie skecze, lub filmowe bujdy z dżungli, kryminałów lub eleganckich lupanarów.

Równocześnie zespół p. Czapelskiego złożył dowód swej wysokiej kultury artystycznej, która nietylko w sezonowych szlagierach zdobywa sobie dobrze zasłużone oklaski, ale potrafi stylowem odtworzeniem minionej epoki porwać widownię do oklasków przy otwartej scenie. Ten sukces, rzadki dziś w poważnych utworach scenicznych, udało się przecież osiągnąć, znakomitej parze ulubieńców publiczności, tj. p. Żbikowskiej w roli starościny oraz p. Milskiemu jako kawalerowi Szarmanckiemu. Zaś swawolna Roxy-Porajska z niemniejszą subtelnością i głębokiem zrozumieniem epoki i obyczajów umiała stworzyć zachwycającą Wiochnę staroszlachecką Terenię. Typ szlachetnej pełnej dobroci i cnót matrony polskiej z pełnem powodzeniem odtworzyła p. Szczepańska.

Trudno byłoby nie wyrazić słów szczerego uznania p. Janickiemu (starościc), Suszyńskiemu (Walery poseł) i p. Barskiemu jako podkomorzemu. Nawet i p. Szonertówna i p. Gruszczyński dopełniali całości obrazu bez zarzutu.

P. Milski złożył jeszcze jeden dowód więcej, że jest nietylko wysoce utalentowanym artystą, ale też bardzo pomysłowym reżyserem. Żywe obrazy, kończące każdy akt, przynoszą prawdziwą chlubę smakowi artystycznemu.

Śmiertelny wypadek w porcie gdańskim.

Przy przeładowaniu obrobionych przeszło czterometrowych belek drewnianych na szwedzki statek „Hjotholm" przy dworcu nadwiślańskim w Gdańsku, wskutek nieprawidłowego działania kranu łańcuchowego na statku, spadły z wysokości ok. 8-metrowej bele drewniane. Przechodzący w tym momencie przodownik partji robotniczej, niej. Paweł Fehst, ugodzony został tak nieszczęśliwie spadającą belką, że poniósł na miejscu śmierć. Towarzyszący mu drugi robotnik nieznanego nazwiska doznał tylko zgruchotania nogi.

Głęboką żałobą okryje się z tego powodu tutejsza organizacja hitlerowców, gdyż Fehst był jednym z wybitnych przywódców band hitlerowskich i organizatorem rozmaitych napadów. To organa nacjonalistyczne podniosły z tego powodu wielkie larum, atakując tak zarząd portu, jak również kapitana statku z tego powodu, przypisując im winę tego wypadku.

Wiadomości portowe.

Rada Interesentów Portu w Gdyni przedłożyła wojewodzie pomorskiemu swe dezyderaty w zakresie ruchu telefonicznego Gdyni z krajem i zagranicą. Pan Wojewoda zainteresował się temi zagadnieniami i przyrzekł poprzeć postulaty sfer portowych u kompetentnych władz centralnych.

Odbyły się dwa posiedzenia zarządu Rady Interesentów Portu. Przewodniczył prezes konsul Korzoń, referował dyrektor dr. Kasprowicz. M. in. omawiano aktualne zagadnienia portu, jak sprawę **wolnej strefy,** sprawę organizacji holownictwa w porcie, sprawę §§ 12 i 16 rozporządzenia Urzędu Morskiego o przepisach policyjno-portowych, regulującego sprawy przymusu holowania i kręcenia śrubą przy nabrzeżu.

Wybrano kandydatów na ławników do Sądu Kupieckiego w osobach pp. Błażejewskiego, Jasińskiego, Laudowicza, Marszała, Mosiewicza, Muchę, Perutza, Pietla, Wirpszę, Zalewskiego.

Na posiedzeniu zarządu **Polskiego Związku Maklerów Okrętowych** omawiano sprawy cumowania statków i opłat za blankiety konosamentowe. Sprawę zwyczajów portowych przy przeładunku cukrem, uchwalono opracować przez specjalną komisję w porozumieniu z zainteresowanemi firmami.

Zatarg Bratniej Pomocy z politechniką gdańską.

Po złożeniu oświadczenia przez przedstawicieli Bratniej Pomocy, w którem stwierdzono, że treść przemówień delegatów organizacyj akademickich z kraju, nie była w ramach uroczystości X-lecia przewidziana, ani inspirowana przez gdańską Bratnią Pomoc — sprawa ta, która wywołała taką burzę w prasie niemieckiej i to nietylko gdańskiej i w związku z którą senat W. M. Gdańska złożył dwie noty do Rządu R. P., została ostatecznie załatwiona, przyczem Bratnia Pomoc nie odstąpiła — mimo żądań senatu politechniki — od kierunku, wyrażonego w treści, pierwotnie złożonego oświadczenia.

380 akademików polskich w Gdańsku.

W semestrze zimowym 1931/32 było członkami Bratniej Pomocy 380 studentów. Z tego studjowało na politechnice 324 — urlopowanych było 56. Dokładny podział według wydziałów przedstawia się następująco: wydział maszynowy 93, elektryczny 85, inżynierji 71, okrętowy 45, chemiczny 35, architektury 27, lotniczy 23, ogólny 1.

Kto winien?

W związku z artykułem naszym w nr. 61 z dn. 15. III. p. t. „Zdyskredytowany etatyzm", otrzymaliśmy z miarodajnego źródła informacje w zupełności **rehabilitujące szoferów i konduktorów M. T. K.** w Gdyni z uczynionego im w tymże artykule zarzutu, że nie zatrzymują się nieraz na przystankach, lub między przystankami na skinienie podróżnych.

Otóż w myśl otrzymanej informacji, szoferzy ani konduktorzy nie ponoszą w tych wypadkach najmniejszej winy, gdyż według instrukcji Dyrekcji, której ścisłe przestrzeganie obostrzone jest rygorami, zatrzymywanie wozów, zwłaszcza w obrębie miasta, jest im zabronione, zaś na przystankach, — o ile pasażer nie da znaku zatrzymania conajmniej na 100 m przed miejscem zatrzymania, szofer nie jest w stanie wozu zatrzymać, gdyż wozy są w tak zaniedbanym stanie, że hamulce mechaniczne najczęściej nie działają, a hamulcem ręcznym nie jest w stanie zatrzymać wozu na krótszej przestrzeni, aniżeli 100 m.

Dowiadujemy się dalej, że szoferzy już kilkakrotnie zwracali uwagę Dyrekcji na **zły stan wozów,** lecz zawsze bezskutecznie, co więcej Dyrekcja takich szoferów, którzy ośmielili się zażądać w sposób więcej stanowczy w interesie podróżującej publiczności i dla jej bezpieczeństwa, **naprawy hamulców,** z miejsca zwolniła ze służby. Fakt ten zostanie wkrótce stwierdzony w procesie sądowym, wynikłym na tle takiego właśnie zwolnienia.

Zapytać się wobec tego godzi, co robi **techniczno-policyjny nadzór,** który obowiązany jest badać nietylko perjodycznie stan użyteczności wozów, lecz przeprowadzać także rewizje doraźne i nie zapowiedziane, albowiem do rewizyj perjodycznych, zgóry zapowiedzianych, wozy się prowizorycznie przyprowadza do porządku, lecz taki prowizoryczny remont wystarczy zazwyczaj zaledwie na kilkanaście dni, a najwyżej na kilka tygodni.

Nie wolno lekkomyślnie igrać z życiem ludzkiem, abyśmy się nie doczekali takich rezultatów, jak z budynkiem ZUPU.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny:
Mieczysław Mistat, Gdynia, Świętojańska 1232.

Potyczka z przemytnikami.

Wilno. (PAT) Na pograniczu w rejonie Filipowa onegdajszej nocy patrol KOP'u zetknął się z **bandą przemytników,** która nielegalnie przedostała się na teren Polski. Przemytnicy poczęli uciekać, a gdy strażnicy wystrzelili na postrach w górę, uciekający użyli karabinów i rewolwerów. **Strzelanina trwała około 10 minut.** Herszt bandy Jan Szmolin został **ciężko ranny i zmarł.** Wkrótce przemytnikom zabrakło amunicji i siedmiu z nich **rozbrojono i osadzono** w więzieniu. Była to **najgroźniejsza** banda przemytnicza, grasująca na pograniczu od roku 1927.

Odmładzanie się węży

Zrzucanie skóry.

Jak człowiek zmienia ubranie, jak ssaki niektóre odnawiają swoje owłosienie, jak ptak się pierzy, podobnie i płazy zmieniają od czasu do czasu swoją powłokę łuskową na nową. Zjawisko to zaobserwować można przedewszystkiem także u wężów, które nieraz skórę swoją niby koszulę zrzucają z siebie w całości. Proces ten jest niejako pierwszym przejawem życiowym młodych wężów, a i zwierzęta starsze zmieniają skórę w ciągu roku kilkakrotnie, nasze krajowe odmiany pod czas wiosny i lata mniej więcej co miesiąc, ogółem w roku **około 6—7 razy.** Przed rozpoczęciem się procesu pozbywania się skóry węże objawiają dziwny niepokój, trą pyskiem o ziemię, aż skóra zacznie się łuszczyć. Powstały w ten sposób otwór odwija się coraz bardziej w tył tak, iż coraz więcej skóry się odwraca stroną wewnętrzną w górę. Ażeby przyspieszyć gubienie skóry, zwierzęta pełzają w tym czasie chętnie po gęstych trawach i zaroślach.

Proces zrzucania skóry, jak się zdaje w wysokim stopniu absorbuje siły zwierząt, które po jego ukończeniu przez dłuższy czas są wyczerpane. Wężom w niewoli ułatwić można proces zrzucania skóry przez aplikowanie im gorących kąpieli.

Nowe dowody zwyrodnienia i bestjalstwa gdańskich urzędników policji.

Gdańskie prezydjum policji dba o to, by swe tradycje **oprawców pruskich** podtrzymywać i utrwalić raz na zawsze w historji. Co dopiero przebrzmiały echa zbrodni takich, jak **uprowadzenie obywatela polskiego Dziocha do Prus,** lub bestjalskie obicie emeryta wojsk polskich **Wincentego Dyli** oraz wymuszenie na nim fałszywych zeznań i szereg innych, gdy już znowu mamy do zanotowania przykład niesłychanej napaści na obywatela polskiego **Jakóba Zarembiaka,** czasowo zamieszkałego w Gdańska i obicie go przez zwyrodniałych sadystów z gdańskiej policji.

W dniu 7. 3 br. o godz. 7.15 rano do mieszkania Zarembiaka przybył sekretarz kryminalny Werner, w towarzystwie drugiego urzędnika, zrobił

bez nakazu sądowego rewizję domową

i aresztował Zarembiaka bez żadnego powodu, nie znalazłszy nic kompromitującego. Aresztowanego odstawiono do aresztu w gmachu prezydjum policji. W areszcie przetrzymano go do następnego dnia, pozostawiając go przez

24 godzin bez żadnego jedzenia.

Nie pozwolono mu nawet kupić sobie żywności za własne pieniądze, ani nie doręczono pożywienia, przyniesionego aresztowanemu przez jego narzeczoną.

Dopiero 8-go rano Zarembak otrzymał pierwsze od chwili aresztowania pożywienie. Tegoż dnia przed południem zaczęto t. zw. „przesłuchy". A polegały one na tem, że Zarembiak miał twierdząco odpowiadać na wszystkie stawiane mu pytania, jakie wypłodziły strachem przed Polską podszyte zgangrenowane mózgi niemieckie. A ponieważ Zarembiak nie mógł przyznał się do tego, że jest konfidentem polskiej policji, bo nim nigdy nie był i być nie myślał, więc

bito go pięściami i kolbami rewolwerów

niemal do utraty przytomności. Udział w tych „przesłuchach" brali sekretarz kryminalny **Werner** oraz asystenci kryminalni: osławiony ze wszystkich afer gdańskich bestjalstw **Oslow** oraz **Schönhof.** Schönhof

przyłożył Zarembiakowi rewolwer do skroni

oświadczając: „Ty psie polski, mów prawdę, bo nie wyjdziesz stąd żywcem! Nie pomogły wszelkie zaprzeczenia i argumenty niewinności męczonego.

Przesłuchy przerywano trzykrotnie, aby pozwolić delikwentowi odetchnąć i znęcać się nad nim od nowa. Nawet w nocy z 8 na 9-tego nie pozostawiono go w spokoju, lecz wzywano kilkakrotnie, usiłując wymóc fałszywe zeznanie, które miało go skompromitować.

Inkwizycyjne badania, którym przyglądali się radca **Reile** i komisarz **Sowa,** kierownicy niemieckiej służby szpiegowskiej z ramienia Berlina, nie wystarczały. Klucznik więzienia uważał również za swój patrjotyczny obowiązek uderzyć niewinnego człowieka dlatego, że jest obywatelem polskim, pękiem kluczy przez plecy, wrzeszcząc po polsku:

Was wszystkich, przeklętych polskich psów, należy wydusić,

Gdańsk był i będzie niemieckim".

W dniu 10 marca oświadczono Zarembiakowi, że zostaje **wydalony** z granic Wolnego Miasta, jako uciążliwy obcokrajowiec. Następnie pozwolono mu zabrać z domu tylko najpotrzebniejsze rzeczy osobiste i odstawiono go do pociągu, jadącego **do Tczewa.** Wartość pozostawionych w Gdańsku przez Zarembiaka rzeczy, między niemi motocykl, wynosi około 2000 guldenów. Pod groźbą 6 tygodni więzienia zabroniono mu wracać do Gdańska.

Na pożegnanie powiedział mu asystent Schönhof: **Ty polski psie, o ile cię jeszcze zobaczę,**

otrzymasz odemnie pierwszą kulę.

Oslow i Werner, nie chcąc być gorsi, oświadczyli odprowadzającym Zarembiaka wywiadowcom, aby ci oddali w drodze „głowę jego psom na pożarcie".

Berlińczycy wygwizdali amerykańską orkiestrę

Hałaśliwa muzyka nie przypada do europejskiego gustu.

Berlin amerykanizuje się chętnie i szybko, ale **nie może znieść nowoczesnej muzyki amerykańskiej.** Pod tym względem Niemcy bronią swojej kultury muzycznej, opartej na tradycji.

Dowodem tego był koncert muzyki amerykańskiej, który odbył się w sali Beethovena w Berlinie. **Koncert wykonała orkiestra amerykańska z Bostonu,** wzmocniona orkiestrą Filharmonji berlińskiej.

Jeden z krytyków muzycznych napisał dowcipnie, że „gdyby w muzyce chodziło o to, aby z żelazną wytrwałością **robić jak najwięcej wrzawy i hałasu,** to muzyka amerykańska zasługiwałaby na najwyższe pochwały".

Muzyka amerykańskich kompozytorów, Varese'a, Charlesa Ivesa, Rugglesa, Weissa, Cowella i Słonimskiego jest skrajnie naturalistyczna.

Wynikiem tego koncertu było, że publiczność berlińska **gwizdała zawzięcie, opuszczała demonstracyjnie salę, śmiała się głośno, tylko nieliczni oklaskiwali.** Ale nikt się nie nudził.

Przeciwko grypie, przeziębieniu

należy niezwłocznie zastosować tabletki Togal, które usuwają te chorobliwe objawy. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie w własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia w wszystkich aptekach.

Piękna dziewczyna ofiarą mordu.

Kamieniem rozbito jej głowę.

W pobliżu miasta Krems w Austrji znaleziono na drodze polnej, łączącej dwie wioski, **martwą kobietę z okropnemi ranami na głowie.** Rozpoznano w niej odrazu niezwykle piękną dziewiętnastoletnią córkę okolicznego rolnika, Annę Türkl. Lekarz gm. zbadał zwłoki i stwierdził, że dziewczynie zadał ktoś szereg ciosów, które w kilku miejscach rozbiły jej czaszkę, powodując śmierć na miejscu. Obok zamordowanej leżał na miejscu zbrodni **duży pokrwawiony kamień,** który posłużył nieznanemu narazie sprawcy jako narzędzie mordu.

Żandarmerja, zawiadomiona o wypadku, rozpoczęła pościg za mordercą we wszystkich kierunkach. Żadnych bezpośrednich śladów nie było, ale zdaje się, że stosunkowo łatwo będzie stwierdzić, **kto w krytycznym czasie znajdował się na polnej drodze,** bo zbrodnię popełniono w jasny dzień i każdego przechodnia musiał ktoś zauważyć w jednem lub drugiem miejscu. Władze śledcze przypuszczają, że zbrodnia była **mordem seksualnym, albo aktem zemsty jakiegoś wielbiciela** za odtrącenie przez piękną dziewczynę.

—::—

Amerykanie nie żałują pieniędzy na reklamę. Fabryka samochodów Studebakera przeznaczyła na rok bieżący 5 miljonów dolarów na ogłoszenia w gazetach.

Hollywood centralą komunistyczną.

Film amerykański na usługach propagandy bolszewickiej.

Ciekawe rewelacje paryskiego „L'Ami du Peuple".

(hak.) Na zachodzie Europy i w Ameryce działa **Międzynarodowy Legjon Antykomunistyczny.** Jeden z jego przywódców major Frank Pease na łamach popularnego dziennika paryskiego fabrykanta perfum Cotty'ego „L'Ami du Peuple" ogłasza cykl artykułów, w których demaskuje nowe drogi przenikania propagandy bolszewickiej. Według niego niebezpieczną

centralą komunistyczną jest stolica filmu — Hollywood.

„Film jest jednym z głównych agentów rewolucji" — powiedział Lenin.

W ciągu kilku lat film amerykański potrafił sobie zjednać na całym świecie przeszło **265 miljonów widzów na tydzień.** Film jest atrakcją, która bierze bezkrytyczne masy pod swe władanie. Zdobył sobie wpływ niemal decydujący na kształtowanie obyczajów i typów, tworzy nowe wartości, zmienia kodeksy, mody i przygotowuje tłumy do biernego przyjmowania nowych, obcych i groźnych idej. **Film może uspokoić masy, ale może je również niebezpiecznie poruszyć.** I właśnie ze względu na tę swoją niewątpliwą potęgę, film powinien być zawsze niewzruszony i nienapastliwy w żadnym kierunku, czy moralnym, czy politycznym.

Inaczej jest z filmem amerykańskim, który skłania się coraz bardziej na lewo.

Hollywood współpracuje gorliwie z Moskwą.

Czynniki decydujące w świecie filmowym zwróciły swoje oczy ku Moskwie. Pracują dla Moskwy, handlują z Moskwą. Od pewnego czasu **komunizm przeniknął do kina amerykańskiego.** Znając założenia i dążenia komunistyczne, nie możemy się dziwić, że bolszewicy wyciągnęli rękę po kino, najbogatszy, największy i najbardziej wpływowy środek agitacyjny świata.

Oto fakty i dane, które major Pease przytacza na dowód, że filmy stają się coraz bardziej czerwone.

W r. 1930 Lewis Milestone, znany reżyser amerykański, przy współpracy innych komunistów, przeprowadził

w filmie antywojennym „Na zachodzie bez zmian" propagandę sowiecką

na wielką skalę. Kiedy film zyskał na całym świecie ogromne powodzenie, Milestone, nie zwlekając, **wyjechał do Moskwy.** Poco? Czy po zasłużoną nagrodę, czy po wskazówki co do dalszej pracy? Zapewne po jedno i po drugie.

W tym samym roku jedna z największych wytwórni amerykańskich sprowadziła z Moskwy słynnego

Sergjusza Eisensteina (oczywiście żyda), szefa sowieckiej propagandy kinomatograficznej.

Większość jego filmów była zakazana w przeważnej części krajów ze względu na dążności rewolucyjne, które zawiera. Eisenstein, o którym z dumą twierdziła prasa rosyjska, że „jest mężem rewolucji", był **kierownikiem moskiewskiej szkoły propagandy, kształcącej przedstawicieli partyj komunistycznych ze wszystkich krajów na przywódców i bojowników rewolucji wszechświatowej.** Jego uczniowie doprowadzali do rozlewów krwi i awantur w Indjach, Indochinach, Persji, Chinach, na Filipinach i zaułkach wielkich stolic świata.

Wiedziała to wszystko o Eisensteinie wielka wytwórnia amerykańska i nie zawahała się mimo to z przyjęciem tego „dyrektora rewolucji". I chociaż Eisenstein nigdy przedtem w Ameryce nie był, z miejsca powierzono mu

reżyserję filmu „Tragedja amerykańska'

według słynnej powieści Teodora Dreisera. Dreiser był swego czasu oskarżony o agitację komunistyczną podczas strajku górników w Stanach Zjednoczonych. Książka jego jest surową i według p. Pease, tendencyjnie fałszywą krytyką stosunków amerykańskich. Dzięki licznym protestom, po tym filmie **Eisensteinowi odmówiono prawa pobytu w Ameryce.** Film „Tragedja amerykańska" został zakazany przez brytyjską cenzurę filmową.

Z pośród osobistości z Hollywood, które odwiedziły Moskwę, wyliczyć trzeba

małżeństwo Pickford—Fairbanks, Charliego Chaplina, Joe Kauffmana, Cecil de Mille'a

i wielu innych. Wszyscy oni po powrocie, do Ameryki nie omieszkali się wyrażać z zachwytem o filmach produkcji sowieckiej.

Te wędrówki do Rosji sowieckiej są smutną wróżbą dla przyszłości filmu amerykańskiego. Wyjaśnia to artykuł umieszczony w londyńskiem piśmie filmowem „Film Weekly" z dnia 28 listopada 1931 r. Według tego pisma zadecydowane zostało stworzenie **filmu, przedstawiającego dzieje rewolucji rosyjskiej.** Izaak don Lewin, pisarz, który żył w Rosji podczas rewolucji i pod rządami sowieckiemi, został wezwany do opracowania scenarjusza, którego przedmiotem mają być

dzieje Sowietów i „piatiletka",

Ma to być dzieło filmowe, rozmiarami i kosztem przewyższające **„Ben Hura",** a wyreżyseruje je zapewne **King Vidor.**

Następny numer „Film Weekly" zapowiada **jeszcze jeden film komunistyczny;** będzie on dziełem twórcy „Na zachodzie bez zmian" Milestone'a, który właśnie wrócił ze swej drugiej podróży do Moskwy. Dzięki świetnej organizacji zbytu filmów, produkowanych w Hollywood, **265 miljonów widzów na tydzień zostanie zmuszonych do oglądania bolszewickich filmów propagandowych.**

Wiadomości majora Pease muszą wywołać rewizję stosunku całego świata do filmów amerykańskich. Hollywood zdobyło rynek światowy, a teraz za jego pośrednictwem zdobywa go Moskwa. **Przed tem należy się bronić.**

Miljoner — włamywaczem.

Okradał swoich lokatorów — dla kawału.

Wśród paryskich procesów kryminalnych ostatnich dni osobne miejsce zajmuje chyba proces, który wzbudził ogólne zdumienie w Paryżu. Przed sądem stanął bowiem

człowiek bogaty, właściciel 40 mieszkań, wartości 3 miljonów franków,

jednocześnie człowiek wykształcony, doktór filozofji, powieściopisarz i autor dramatyczny, Jan Crotet, który do spółki z swoim sekretarzem Antonim Saforcadą

okradał systematycznie lokatorów wielkiego domu, którego był zarządcą.

Crotet, elegancki mężczyzna i jego sekretarz, Saforcada, klasyczny typ „tancerza zawodowego" zakradali się do piwnic swoich lokatorów, skąd zabierali przedewszystkiem wina, kosmetyki, dywany i inne cenne przedmioty Aż pewnego dnia przyłapano ich obu na gorącym uczynku i aresztowano.

Prawdziwą sensację stanowiły na rozprawie zeznania świadków. Elegancka panna Weil oświadczyła, że skradziono jej z piwnicy dywan, płaszcz kąpielowy i szczotkę. Przedmioty te znaleziono potem u pana Crotet. Inny lokator zeznał, że

zabrano mu wodę kolońską i kilkadziesiąt flaszek starego wina

Bordeaux. Pani Stołypin, córka carskiego dyplomaty, zeznała, że skradziono jej galowy mundur jej ojca. U pani Bremont piwnica została doszczętnie „wyczyszczona" z wina. Nie oszczędzono nawet

piwnicy dozorcy domu,

któremu zabrano kilka butelek szampana i trzy garnki z konfiturami.

Crotet i Saforcada chcą obrócić całą historję w żart. Uważają, że była to zwyczajna bufonada znudzonych życiem elegantów. Jak wiadomo, obaj prowadzili życie wśród ciągłych zabaw, a Saforcada, który całe noce spędzał w lokalach zabawowych, był „doradcą" Croteta.

— Chciałem tylko urządzić kawał — tłumaczył się Saforcada. — Pozbawić wszystkich tych ludzi wina na święta Bożego Narodzenia, czy to nie wesołe?

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Aresztowanie 20 komunistów.

Z Wielunia donoszą, że władze bezpieczeństwa wpadły na ślad jaczejki komunistycznej działającej w powiecie wieluńskim. Mianowicie we wsi Skomin zatrzymano wóz, którym rozwożono materjał agitacyjny na dzień strajku powszechnego. Składnica ulotek znajdowała się u komunistów K. Urbanka i St. Wypycha, których ujęto. Ogółem aresztowano w Wieluniu i najbliższej okolicy 20 osób.

Śmiertelny wypadek przy pracy.

Z Pruszcza donosi nasz korespondent (dw):

Okropny, ścinający krew w żyłach wypadek zdarzył się we wsi Gołuszyce w odległości 4 klm. od Pruszcza.

Gospodarz p. Pstrąg młócił zboże maszyną konną. I jak to w gospodarstwie, wszyscy domownicy biorą udział w pracy. Zatrudnioną była również przy maneżu służąca tegoż gospodarza Bronisława Witkówna. W niewytłumaczony dotychczas sposób Witkówna dostała się w wał maneżu, który poranił ją tak ciężko, że po kilku minutach zmarła.

„Filar sanacji" pos. dr. Surzyński skazany za spędzenie płodu.

Z Poznania donosi „Nowy Kurjer":

W sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciw dr. Surzyńskiemu z oskarżenia p. Czesławy K. o odszkodowanie za straty moralne i materjalne, jakie spowodował dokonany przez dr. Surzyńskiego niedozwolony zabieg spędzenia płodu.

Tło sprawy jest następujące:

W 1929 r. 14-letnia Czesława K. została zniewolona przez pewnego porucznika, sublokatora jej rodziców.

Biedna dziewczyna zaszła w ciążę. Po kilku miesiącach w czasie nieobecności jej rodziców odwiedziła ją pewna akuszerka, która namówiła nieszczęśliwą do odwiedzenia dr. Surzyńskiego. Dr. Surzyński dał pacjentce jakieś zastrzyki, tak, że straciła przytomność. Dokonany przez dr. Surzyńskiego zabieg spędzenia płodu jednakże się nie udał. Czesławie K. groziła śmierć. Wezwane pogotowie przewiozło ją do kliniki przy ul. Polnej, gdzie dr. Wierusz-Kowalski zmuszony był dokonać operacji wycięcia macicy wobec nieudałego zabiegu dr. Surzyńskiego.

Czesława K. po dokonanej operacji nie powróciła do zdrowia i wciąż choruje. Lekarze stwierdzili, że przed dokonaniem zabiegu była ona dziewczęciem zdrowem i bez szkody dla zdrowia mogła przebyć poród.

Wobec powyższego Czesława K. wytoczyła w asystencji ojca skargę przeciw dr. Surzyńskiemu o odszkodowanie.

Na rozprawie, która odbyła się 9 bm., zapadł wyrok zaoczny, zasądzający dr. Surzyńskiego na zapłacenie zaskarżonego odszkodowania w sumie 10.000 zł.

Bliższe rewelacyjne szczegóły tej niezwykle sensacyjnej rozprawy podamy później.

Nakło.

Z Klubu Kręglarzy „Wiwat". Na walnem zebraniu wybrano nowy zarząd w następującym składzie pp.: prezes Kitkowski Leon, sekretarz Królik, skarbnik Kitkowski Kazimierz, gospodarz Kledzik, ławnicy Siudziński i Wilk, rewizorzy kasy pp.: Koźma, Drabiński i Krawczak Henryk. Podczas zebrania uchwalono obniżyć składki miesięczne z 1 zł na 50 gr oraz urządzić w dniach 9 i 10 kwietnia kulanie o godność króla i rycerzy.

Na walnem zebraniu Tow. Właśc. Domów wybrano nowy zarząd w następującym składzie: pp.: prezes Sytek, sekretarz Wika, skarbnik Piątkowski, ławnicy Sajdakowski, Czułkowski i Sikorzyński, rewizorzy kasy pp.: Stypczyński i Gorczyca.

Mogilno.

Walne zebranie Tow. Przemysłowców zagaił prezes p. Jan Paprotny. P. Paprotny wręczył dyplom 25-lecia p. Filipiakowi Walentemu zaś dyplomy p. Mnichowskiemu Maksymiljanowi oraz p. Piechockiemu Leonowi postanowiono doręczyć później. Protokół przeczytał p. Giemza Jan. Na przewodniczącego walnego zebrania powołano p. Seidlera Bron., na sekretarza p. Napieralskiego Winc., a na ławników pp.: Thiela M. i apt. Nowaka Fr. Sprawozdanie z czynności sekretarza zdał p. Zbychorski, skarbnika p. Giemza. W skład nowego zarządu weszli pp.: prezes Jan Paprotny, wiceprezes Fr. Nowakowski, sekretarz Antoni Zbychorski, wicesekretarz Paradowski, skarbnik p. Giemza Jan, bibljotekarz p. Dembczyński Feliks, na 6 radnych wybrano pp. Rosińskiego Jakóba, Gniewkowskiego Czesława, Grabianowskiego, Filipiaka Walentego, Lisieckiego Franc. oraz Seidlera Bron., na zjazdy jako delegatów pp.: Rosińskiego Jakóba i Zbychowskiego Ant. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Nowak Fr. przewodniczący, Thiel Maks. i Wojciechowski Franciszek, chorążego wybrano p. Garczyńskiego, podchorążych pp. Lutomskiego i Probańskiego.

Wykup gospodarstwa z niemieckich rąk. P. Stefan Wardęga wykupił gospodarstwo 45-morgowe od Niemca Johana Manza z Lulkowa, pow. mogileńskiego.

Nowe pismo sanacyjne. Z dniem 1 marca zaczęli agitować nieznani osobnicy w naszem mieście za pismem p. t. „Gazeta Mogileńska". „Gazeta Mogileńska" jest odbitką „Nadgoplanina" wychodzącego w Strzelnie.

Inowrocław.

Walne zebranie Koła Z. O. K. Z. zagaił prezes dr. Zborowski. Przewodniczącym wybrano wiceprezydenta miasta p. Juengsta, do pióra powołano p. Leśnego. Referat pt. „Polska a Prusy Wschodnie" wygłosił p. Mądaliński. Zkolei nastąpiły sprawozdania zarządu. Prezes p. dr. Zborowski wykazał, jak owocną była praca Koła Inowrocław Z. O. K. Z. od chwili jej założenia, stwierdzając, że oddział inowrocławski dał inicjatywę do szeregu uroczystości, pozatem Koło tutejsze brało oficjalny udział w różnych imprezach, świętach narodowych i państwowych. Pozatem p. dr. Zborowski omówił wyniki III. walnego zjazdu delegatów Z. O. K. Z. w Warszawie. Z sprawozdań sekretarza p. dyr. Kusińskiego wynikało, że zarząd oraz wydział wykonawczy odbyli ogółem 22 posiedzenia. Szczegółowy pogląd na stan kasy dał p. sędzia Wawrzyniak. Do nowego zarządu powołano następujących pp.: prezes dr. Zborowski, wiceprezes adwokat Przybyszewski, sekretarz A. Leśny, skarbnik sędzia Wawrzyniak, ławnicy por. rez. Goszczyński, ks. prep Jaśkowski, prof. Kopeć, dyr. Kusiński, dyr. Nowak, inspektor szkolny Nowakowski i naczelnik stacji Roszak. Komisję rewizyjną tworzą pp.: arch. Dźwikowski, dyr. Fenikowski i kamelarz Runowski.

Napad na drodze. Na wracającego z Garlinka do Niestronna p. Marcelego Janika napadł nagle z tyłu jakiś drab, który mu zadał szereg uderzeń. Na wołanie o pomoc, napastnik zbiegł.

Wybryki łobuzów. W wiosce Józefowie od pewnego czasu nieznani osobnicy rozwieszają afisze, malując na nich nieprzyzwoite rzeczy, skierowane przeciwko pewnym osobom z Niestronna i Józefowa. Osoby starsze powinny się tem zająć, aby można propagatora tych watrętnych napisów surowo ukarać, ażeby raz na zawsze zaprzestał demoralizować naszą młodzież.

Pożar dwóch stodół. Z niewyjaśnionych przyczyn powstał w zagrodzie rolnika Kończala w Czarnotulu, pow. mogileńskiego, groźny pożar stodoły, wartości 8000 zł. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej nie zdołano już rozszalałego żywiołu ugasić. Spłonęła również stodoła w zagrodzie Króla w Czarnotulu.

Otwarcie wystawy obrazów artysty malarza prof. Laszenki i kilimów zakładów karnych w Fordonie. Dnia 17. bm. otwartą została wystawa obrazów artysty malarza prof. Laszenki i kilimów zakładów karnych w Fordonie w salach Parku Miejskiego w Inowrocławiu. Na otwarcie tej wystawy przybyli pp.: prezydent miasta A. Jankowski, wiceprezydent Juengst, prezes okręgowy Sokoła p. Ziętowski, prezes Zw. Stow. Polskich mec. Mielcarek, arch. Fr. Dźwikowski, senjor kupiectwa J. Dziech, prezes Koła Oficerów Rez. por. Goszczyński z żoną, dyrektor poczty W. Nowak, rektorka Krantzówna, przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego" Florjan Wikarski i inni. Prof. Laszenko przedstawił gościom swoje prace artystyczne, tłumacząc i objaśniając każdy obraz o motywach z krajów afrykańskich Tunisu, Algieru, Marokka i Egiptu. W dwóch olbrzymich salach na pięknych kilimach porozwieszano około 100 prac artystycznych prof. Laszenki. Dział obrazów pięknie uzupełnia wystawa kilimów, wykonanych ręcznie przez wychowanki zakładów karnych w Fordonie, którymi kieruje naczelnik p. Stanisław Rymkiewicz. Gościom udzielił on również cennych uwag, w jaki sposób zakłady karne dla kobiet, wpływają na uwięzione umoralniająco przez danie im pożytecznej pracy. Wszystkie ściany obwieszono rozmaitego rozmiaru kilimami, wśród których jest dużo o pięknych motywach. Pozatem roboty koronkowe, hafty i tkaniny wartościowe.

ZMARLI.

Ś. p. **Filip Białecki**, z Wąbrzeźna, lat 62, rzst. burmistrza.



Trzemeszno.

Nowy zarząd S. M. P. Do zarządu S. M. P. na rok 1932 weszli pp.: E. Szymański prezes, H. Szafrański zastępca, E. Janus sekretarz, K. Świtalski zast., L. Coda skarbnik, W. Kabaciński naczelnik, St. Walter zast., K. Wiśniewski bibljotekarz, St. Jasiński zast., W. Świtalski gospodarz, Fr. Szulc zast., Lawrenz, St. Baranowski i Szafrański kom. rew., M. Baranowski. T. Włodarek i J. Jankowski poczet sztandarowy, W. Kabaciński, Szulc, Kempiński L. sąd honorowy.

Koncert. Koło mandolinistów „Halka" urządziło w niedzielę, 13. bm. w sali p. Mikulskiego koncert, z którego czysty dochód przeznaczono na odnowienie organów w katedrze.

Udział Trzemeszna w powstaniu wielkopolskiem. W związku z opracowaniem historji powstania wielkopolskiego zawiązał się w Trzemesznie pod przewodnictwem p. F. Zielińskiego specjalny komitet, zadaniem którego będzie zbieranie odpowiednich materjałów, tyczących działalności powstańczej kompanji trzemeszeńskiej. Celem jak najwszechstronniejszego oświetlenia udziału Trzemeszna w powstaniu prosi komitet wszystkich powstańców, wchodzących w skład kompanji trzemeszeńskiej, o współpracę. Zainteresowani mogą zgłaszać się do Związku b. Uczestników Powstań Narodowych R. P. w Trzemesznie. Odpowiednie materjały historyczne można także wysyłać pod adresem referenta historycznego przy D. O. K. VII. w Poznaniu.

Z posiedzenia rady miejskiej. Budżet miejski na rok 1932-33 uchwalono w wysokości 184.545,66 zł. W miejsce niezatwierdzonego przez województwo członka magistratu p. Dekerta, rendanta sądu grodzkiego, wybrała rada miejska mistrza rzeźnickiego p. L. Stepczyńskiego. Uchwalono obniżyć cenę prądu elektrycznego za kilowat z 1 zł do 90 gr łącznie z doliczeniem do tejże ceny podatku na rzecz państwa. Czy jednak obniżkę tę będzie można wprowadzić w życie — niewiadomo, gdyż kategorycznie przeciwstawia się jej magistrat.

Strzelno.

Jubileusz pracy zawodowej. P. Florjan Siupka obchodził 25-letni jubileusz pracy mistrzowskiej w rzemiośle kowalskiem. Jubilat sprawuje od 10 lat funkcję cechmistrza miejscowego cechu kowalskiego i przewodniczącego komisji egzaminacyjnej dla czeladników kowalskich, zasiada w radzie miejskiej, broniąc dobra rzemiosła. Z okazji jubileuszu wręczył p. burmistrz St. Radomski jubilatowi dyplom zasługi z Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.

Walne zebranie Tow. przeciwgruźliczego. W sali posiedzeń wydziału powiatowego odbyło się walne roczne zebranie Koła miejscowego Tow. przeciwgruźliczego. Po zagajeniu przez prezesa p. dr. Truszczyńskiego zdał sekretarz p. Ruszkiewicz obszerne sprawozdanie z rocznej działalności, poczem odczytał p. prezes regulamin towarzystwa. Budżet opiera się tylko na składkach członków, roczna składka 3 zł. Do nowego zarządu weszli pp.: dr. Truszczyński prezes, dyr. Kubski wiceprezes, Ruszkiewicz sekretarz i skarbnik, Weynerówna zast. sekretarza. Przy wolnych wnioskach i głosach poruszył p. starosta Baranowski ważność sprawy utworzenia przychodni przeciwgruźliczej.

Wieczornica Akcji Katolickiej. Staraniem Akcji Katolickiej odbyła się w sali p. Piątkowskiego wieczornica, którą zagaił wiceprezes p. Fr. Wegner. Po wspólnym śpiewie deklamację wygłosiła p. Trzecka. W referacie swym „Znaczenie cierpienia" przedstawił p. W. Daszyński treściwie cierpienia fizyczne i moralne, ich znaczenie dla człowieka i jak nam trzeba szukać pomocy u krzyża cierpiącego Chrystusa.

Występ Sokoła. Oddział żeński Sokoła z Inowrocławia urządził w sali p. Podlińskiego w Strzelnie swój występ. Odegrano wesołą 1-aktówkę „Jeden z nas musi się ożenić", potem nastąpił pokaz ćwiczeń gimnastycznych, na zakończenie 3-aktówka p. t. „Główna wygrana".

Bandycki napad na szofera.

Z Czarnkowa donoszą:

Zuchwałego napadu dokonano w Czarnkowie na osobie powracającego od służby szofera autobusu „Kurjer" p. Teodora Wargina. Sprawa tego napadu, który wśród miejscowego obywatelstwa wywołał żywe zaniepokojenie, przedstawia się według relacyj naszego informatora (ace) następująco:

Po całodziennej, ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, jakiej wymaga zawód szofera autobusu, śpieszył p. Teodor Wargin (zam. przy ul. Krzyżowej), obecnie zatrudniony w firmie autobusowej „Kurjer", do domu. Gdy p. Wargin znalazł się na ul. Krzyżowej (godzina mniejwięcej 20,30) otoczyło go w pewnej chwili czterech tajemniczych drabów, z których dwaj dopadli go i poczęli bić narzędzami, jak nożem i kłódką rowerową.

Otrzymawszy szereg silnych ciosów kłódką i kilka niebezpiecznych cięć w głowę nożem, Wargin, który z powodu przeważającej siły napastników nie mógł się bronić, padł, brocząc obficie krwią, na ziemię i począł wzywać pomocy.

Oczywiście, może wskutek spóźnionej pory Wargin pomocy tej się nie doczekał, a natomiast czterej napastnicy po dokonaniu bestjalskiego czynu pozostawili okrutnie pokaleczoną i pokrwawioną ofiarę na łasce losu i bezkarnie umknęli pod osłoną egipskiej ciemności, w jakiej tonie o tej porze Czarnków.

Napaści na p. Wargina dokonano z zemsty. Z powodu odniesionych niebezpiecznych ran (głębokie ukłucia nożem), p. Wargin ciężko zaniemógł i czempredzej udać się musiał pod opiekę lekarską.

GRUDZIĄDZ

Apteka dyżurna: „Pod Lwem" przy ul. Pańskiej.

Kino Apollo: „Tragedja amerykańska".

Kino Gryf: „Powrót do życia".

Kino Orzeł: „Ludzie na posterunku" oraz „Jeżdżcy z Rio Grande".

Kradzieże: Jachmański Józef zam. w Gaci, zgłosił kradzież bielizny wartości 30 zł. Karcz Stanisław (ul. Gen. Hallera) zgłosił kradzież krzesła z restauracji. Idzikowski Maksymiljan zam. w Chełmnie, zgłosił kradzież koca i koszuli z samochodu pozostawionego przed hotelem „Pod Trzema Królami", wartości 100 zł. Porębny Stanisław z Nicwałdu, zgłosił kradzież 50 klg. mąki z wozu na ulicy Brackiej.

Święcone dla najbiedniejszych dzieci. Dorocznym zwyczajem pragnie Miejski Komitet do Spraw Bezrobocia wydać dla najbiedniejszych dzieci szkół powszechnych i przedszkolnych choćby jak najskromniejsze święcone. Ponieważ środki, jakiemi Komitet dysponuje, są bardzo szczupłe, apeluje Komitet o składanie na powyższy cel datków czy to w naturze czy w gotówce. Wszelkie ofiary przyjmuje się do dnia 23. bm. w godzinach urzędowych w Ratuszu, pokój 211.

Samobójstwo ucznia gimnazjalnego

W sobotę wieczorem o godz. 21,30 uczeń 8 klasy gimnazjum klasycznego Adam Widy, lat 20, popełnił samobójstwo przez postrzelenie się w prawą skroń. Denata odwieziono do szpitala miejskiego, gdzie w godzinę po wypadku, nie odzyskawszy przytomności życie zakończył.

Powodem samobójstwa było niepowodzenie w szkole i wynikające z tego ewtl. niedopuszczenie go do egzaminu maturalnego.

Wielkie zebranie antyżydowskie.

Z inicjatywy Związku Samoobrony Społecznej „Rozwój" Koła Grudziądz odbyło się wielkie zebranie antyżydowskie, na które przybyła dość pokaźna liczba osób.

Zebranie zagaił prezes „Rozwoju" p. poseł Mazur, który witając licznie przybyłych oraz p. prof. L. Czerniewskiego, przedstawił cel zebrania.

Obszerny referat o zagadnieniu żydowskiem w Polsce wygłosił p. prof. Czerniewski z Warszawy. Referent w interesujący sposób zobrazował niebezpieczeństwo, wypływające z coraz to więcej szerzącego się zalewu żydowskiego w Polsce. Przemówienie referenta obecni przerywali często oklaskami, co bardzo wymownie świadczy o tem, że wywody p. prof. Czerniewskiego słuchaczom przypadły do przekonania.

Zebranie zamknął p. poseł Mazur gorącym apelem, ażeby na każdym kroku popierali poczynania „Rozwoju" i tem samem chronili ziemie zachodnie przed zalewem żydostwa, które właśnie Pomorze, mające przyszłość przemysłową, obrało za cel najazdu.

Należy przypuszczać, że wykład p. prof. Czerniewskiego pobudzi społeczeństwo tut. do planowej i energicznej walki z żydostwem, która to walka winna w pierwszym rzędzie wprowadzić w czyn hasło „Swój do swego po swoje".

Obwieszczenie
o ćwiczeniach obrony przeciwlotniczej.

Dnia 22. bm. odbędzie się ćwiczenie obrony przeciwlotniczej biernej miasta Grudziądza.

Cel ćwiczenia: nauczenie ludności miasta zachowania się w czasie napadu lotniczego.

Alarm lotniczy zarządzony będzie od godz. 12 do 12,15 i od godz. 18,45 do 19. Rozpoczęcie alarmu podane będzie za pomocą jednego krótkiego i jednego długiego gwizdu (powtarzanego 10 razy) syreny straży pożarnej wzgl. syren fabrycznych.

Z chwilą alarmu lotniczego należy:

1. opuścić ulice i place, chroniąc się do bram i piwnic najbliższych domów lub własnych mieszkań;

2. wstrzymać na ulicach wszelki ruch kołowy, wozy, pojazdy mechan., dorożki i konie wprowadzić w miarę możności do najbliższego podwórza. Tak samo należy wstrzymać wszelki ruch w fabrykach i zakładach przemysłowych;

3. wieczorem zasłonić szczelnie wszystkie okna, tak, aby światło to nie przenikało na ulicę.

Nie wolno w czasie alarmu:

1. przebywać na ulicach, placach i balkonach,

2. zamykać bramy w domu w dzień,

3. wychodzić z domu dla obserwowania samolotów znajdujących się nad miastem.

Zakończenie alarmu podane będzie zapomocą jednego długiego gwizdu syreny straży pożarnej wzgl. syren fabrycznych, trwającego bez przerwy jedną minutę i (wieczorem) zapalenia świateł.

Wzywam wszystkich mieszkańców do ścisłego przestrzegania wydanych zarządzeń i wskazówek Policji Państwowej w czasie alarmu lotniczego. Uchylający się od wykonania wydanych zarządzeń lub przeciwdziałający im będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Grudziądz, 18 marca 1932 r.

Prezydent miasta (—) Włodek.

Chełmża.

Osobiste. Starszy nadzorca toru I. odcinku p. Sieńkowski został z dniem 1. bm. przeniesiony na emeryturę. Stanowisko p. Sieńkowskiego objął nadzorca toru II. odcinku p. Lubiewski.

Wizytacja. Okręgowy wizytator. Kur Okr. Szk. Pom. p. Czystowski przeprowadził wizytację tut. szkoły wydziałowej.

Plenarne zebranie S. M. P. „Promień" zagaił prezes p. Orgacki witając p. majorową Ziembińską i ks. patrona Kinkę. Protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz Kałamarski. P. majorowa Ziembińska wygłosiła odczyt „O dobrym tonie".

Przeniesienie targowiska. Wskutek przebudowy i urządzenia wzorowego targowiska odbywać się będą targi na bydło i nierogaciznę na placu przy zbiegu ulic Paderewskiego i Mickiewicza.

Posiedzenie rady miejskiej zagaił przewodniczący p. Norbert Komowski. Na wstępie odczytał wniosek ze strony radnych z listy obywatelskiej a dotyczący odroczenia posiedzenia do następnego tygodnia ze względu na odbywające się w naszej parafji rekolekcje. Radni Klubu P. P. S. oświadczyli się przeciw temu wnioskowi.

—:—

Wspaniałe zakończenie misji św. w Chojnicach.

Nasz korespondent donosi z Chojnic:

W niedzielę, 20. bm. zakończoną została św. misja, jaka od dwóch tygodni trwała w tut. parafji. Nauki wygłaszali O. O. Jezuici.

Po uroczystem nabożeństwie w tut. farze uformował się pochód, który ruszył na plac Królowej Jadwigi do pomnika Serca Jezusowego. Wiernych było zgórą 10 000. Przed pomnikiem ojciec misjonarz wygłosił płomienną mowę. Wierni u stóp pomnika Serca Jezusowego złożyli uroczyste przyrzeczenie, że do śmierci wierni pozostaną wierze św. katolickiej i jej kościołowi.

Na zakończenie przemówił do zebranych proboszcz ks. Makowski.

„Tajny Detektyw" demoralizuje młodzież.

Nasz korespondent donosi z Chojnic:

Już niejednokrotnie pisał „Dziennik", że „Tajny Detektyw" jest przez młodzież czytany nietylko dla rozrywki, a można powiedzieć dla „nauki". Czytelnicy tego pisma kształcą się na skrupulatnie opisywanych historjach ze świata zbrodni, a skutki nie dają na siebie długo czekać.

Do policji w Czersku zgłosił się niejaki Jan Janikowski, z zawodu fryzjer, zarabiający na utrzymanie w sposób domokrążny, liczący około 20 lat, robiąc doniesienie, że został napadnięty pod Czerskiem przez trzech bandytów, zamaskowanych w długie brody i wąsy, uzbrojonych w długie noże rzeźnickie. Twierdził, że bandyci zrabowali mu 30 złotych w gotówce. Policja natychmiast rozpoczęła pościg. Zmobilizowano kilkadziesiąt policjantów którzy zajęci byli poszukiwaniem w okolicznych lasach owych bandytów z długiemi brodami. Po bezowocnych poszukiwaniach policja przystąpiła do badania rzekomo poszkodowanego.

Poszkodowany przyparty do muru, przyznał się, że napadu nie było. Opis całego napadu „pożyczył" sobie z „Tajnego Detektywa", którego kupił sobie w Tucholi. Wyczytał w nim artykuł pt. „Czy to oni?". W artykule tym wyczytał napady tajemniczej bandy grasującej w długich brodach i jak wiadomo banda ta zamordowała rolnika Wincentego Karwasza w Lipnicy, pod Świekatowem, rolnika Jana Szmidta w Królikowie, pow. Szubin. Pozatem dokonała napadów rabunkowych na rzeźnika Karaśkiewicza pod Dąbrową Chełmińską i inne.

Janikowski przeczytawszy ów „artykuł", zmyślił historję o napadzie zamaskowanych bandytów. Policja dużo miała pracy i kosztów. Sprowadzono kilkadziesiąt mężczyzn z brodami i wąsami, lecz „żaden" z nich nie mógł być rozpoznany.

Oto najlepszy dowód, że takie pismo jak „Tajny Detektyw" demoralizuje młodzież pod względem moralnym i umysłowym.

Wiadomości z Chełmna.

Walne zebranie Klubu Kajakowego „Rusałka" zagaił prezes p. Luther, witając licznie przybyłych członków i podając do wiadomości porządek obrad. Marszałkiem zebrania wybrano p. Brunona Muchowskiego. Ze sprawozdania zarządu dowiedzieliśmy się, że Klub Kajakowy „Rusałka" istniejący dopiero trzeci rok, rozwija się bardzo pomyślnie i wykazuje wielką ruchliwość w naszem mieście. Majątek klubu też z roku na rok się powiększa. Z ważniejszych szczegółów sprawozdania zasługują na uwagę: urządzenie pierwszego po 10 latach obchodu wianków w Chełmnie przy udziale ponad 5000 widzów, wycieczka kajakowa dwóch członków w górę Wisły do Płocka, wspólna wycieczka kajakowa do źródła Czarnej Wody, obchód rocznicy założenia klubu, sztuczna ślizgawka w śródmieściu itd. Ślizgawka sztuczna, urządzona przez klub w ub. zimę prosperuje doskonale i teraz okazuje się już za małą. W skład nowego zarządu weszli pp.: Leonard Luther prezes, Brunon Muchowski wiceprezes, Józef Komosiński naczelnik, Antoni Mańkowski sekr., Leonard Garczyński skarbnik, Walerja Jędrzejewska zast. sekr., Jan Huth gospodarz, Edmund Bucholz i Joanna Komosińska ławnicy. Anna Muchowska, Augustyn Koepke i Jurkiewicz komisja rewizyjna.

Roczne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków zagaił prezes p. Hądzlik. Po odczytaniu protokółu i uczczeniu zmarłych członków przez chwilę milczenia, złożył prezes szczegółowe sprawozdanie z całorocznej działalności zarządu i towarzystwa, omawiając również sprawę lipcowych krwawych zajść w Chełmnie, będących przykrem wpsomnieniem dla ogółu. Z dalszych złożonych sprawozdań wynika doskonały rozwój Towarzystwa i istniejącej kasy pogrzebowej, która w ub. okresie wypłaciła ogółem 6.900 zł pośmiertnego. Obecny stan kasy wynosi 939 zł. Po udzieleniu absolutorium przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który według jednogłośnych życzeń wybrany został w tym samym składzie na dalszy rok.

Tajemnicza śmierć noworodka. Niezamężna Jadwiga K. z Grubna pod Chełmnem, powiła dziecko, które wkrótce zmarło. Jest to już drugie nieślubne dziecko które zmarło z nieznanych przyczyn. Jak się dowiadujemy, miejscowe władze prowadzą w kierunku zbadania przyczyny śmierci noworodka dochodzenia, które niewątpliwie przyczynę ujawnią.

W Chełmnie ukazały się fałszywe pieniądze. W ostatnich dniach ukazały się w obiegu w znacznej ilości fałszywe monety 5, 2 i 1 złotowe. Kilkanaście sztuk fałszowanych monet już skonfiskowano. Fałszywe pieniądze łatwo rozpoznać, gdyż nie mają swej wagi, są lżejsze, nie mają czystego dźwięku, lecz stłumiony, napisy są słabsze i brzegi gładkie.

Z życia b. Uczestników Powstań Narodowych grupa Chełmno. Walnemu zebraniu przewodniczył p. Dobrzalski Fr. senjor. Nowowybrany zarząd ukonstytuował się jak następuje: prezes Komosiński, sekretarz Ceraficki A., skarbnik Matuszewski Edmund.

—:—

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 24. bm. apteka „Radziecka" ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 22. bm. o godz. 20 po cenach najniższych podniosłe misterjum pasyjne o Męce Zbawiciela p. t. „Ecce Homo" (Oto Człowiek), wykonane z nadzwyczajnym pietyzmem przy współudziale całego zespołu męskiego artystów naszej sceny z dyr. Bendą na czele.

Kino „Światowid" w Toruniu w gruzach. Dn. 18. bm. około godz. 23 zauważono kłęby dymu, wydobywające się ze strychu i mieszkania p. Sikorskiej przy ul. Prostej 5 i z poddasza kina „Światowid". Zawezwana straż pożarna rozpoczęła akcję ratowniczą. W tym czasie jedna część sufitu kina runęła na salę, łamiąc i niszcząc krzesła. Ogień został ugaszony. Straty są duże. Właścicielem kina jest p. Szwiec, ogłosił on niedawno upadłość swej firmy.

Tajemnicze zniknięcie chorego pielęgniarza.

Korespondent nasz (at) donosi ze **Świecia:**

Niebywałego rozgłosu w mieście spowodowało tajemnicze zniknięcie Leona Grelewicza, lat 27, pielęgniarza zakładu psychjatrycznego w Świeciu, znajdującego się na leczeniu w szpitalu powiatowym. Wymieniony w piątek wczesnym rankiem, bo około godziny 5-tej opuścił niepostrzeżenie szpital bez jakiegokolwiek odzienia, uciekł w koszuli, wyskakując oknem z pierwszego piętra, lecz dotąd brak po nim najmniejszego śladu — znikł jak kamfora.

Wdrożone dochodzenia i poszukiwania nie dały pozytywnego wyniku, wobec czego istnieje przypuszczenie, iż popełnił on najprawdopodobniej samobójstwo przez rzucenie się do nurt pobliskiej Czarnej Wody względnie Wisły. Przyszłość niewątpliwie wyświetli całą tajemnicę.

Znowu wykrycie szajki złodziejskiej
w powiecie świeckim.

Korespondent nasz (at) donosi ze **Świecia:**

Władzom bezpieczeństwa udało się ujawnić sprawców włamania i kradzieży, jakiej w grudniu ub. roku dokonano w pałacu hrabiostwa Schwerinów w Górnych Sartawicach pod Świeciem, gdzie skradziono poważną ilość cennej bielizny. Ta sama szajka skradła robotnikowi Teofilowi Chmarze w Wiągu jednego wieprza. Przedmioty pochodzące z pierwszej kradzieży (pałacu w Sartowicach) zostały odnalezione i zwrócone poszkodowanym.

Ujawnioną szajkę tworzą: niejaki Stefan Jankowski bez stałego miejsca zamieszkania, Bolesław K., Paweł M. i Bolesław L. — wszyscy z Wiąga.

Obfity połów policji w Świeciu.
Nakrycie rozległego gniazda złodziejskiego.

Korespondent nasz (at) donosi ze **Świecia:**

Wielką sensację w Świeciu wywołała wieść o wykryciu przez miejscową policję długo poszukiwanej szajki złodziejskiej, a równocześnie odkryto istny magazyn, gdzie znaleziono dużo rzeczy — kilka fuzji, radjoaparaty itd. — pochodące z zormaitych kradzieży, dokonanych w ostatnim czasie w Świeciu i okolicy. W związku z powyższem nastąpiło tegoż dnia aresztowanie szeregu osobników. Ze względu na toczące się śledztwo szczegóły tej niebywałej afery podamy dopiero w następnym numerze „Dziennika".

Gruczno.

Elektryfikacja postępuje. Miejscowość Gruczno w pow. świeckim przystępuje nareszcie do wielkiej sieci elektryfikacji Pomorza. Kręcą się już akwizytorzy instalatorów i podziwiać należy czelność obcej firmy gdańskiej, która nie zadaje sobie nawet tyle trudu, aby urzędnik jej mógł się po polsku porozumieć. Niestety znalazło się kilku właścicieli Polaków, którzy prace firmie tej zlecili, nie zasięgając ofert firm polskich, krajowych, które napewno są korzystniejsze.

Na walnem zebraniu Kurkowego Bractwa Strzeleckiego dokonano wyboru zarządu w składzie pp.: Chudziński - prezes, Paapke - zastępca, Grabowski - sekretarz, Łobocki - zastępca, F. Czajkowski - skarbnik, Koptowski - gospodarz, Kompiński - komendant, Czajkowski - strzelmistrz.

—:—

Tragiczne skutki nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną.

Z Brzeźna pow. świecki, donosi nasz korespondent (dw):

Jan Bargiel zamieszkały w Brzeźnie czyścił swój browning. Naraz wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią padł strzał, który ugodził Bargla w brzuch. Ofiarę własnej lekkomyślności odwieziono w bardzo ciężkim stanie do jednego z szpitali w Bydgoszczy, gdzie dokończył życia.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 22 marca 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Oktawiana m., Katarzyny.
Jutro: Otona i Wiktorjana m.
Wschód słońca: godz. 5,59.
Zachód słońca: godz. 18,16.

—::—

DYŻURY APTEK:

Od 21. III. — 27. III.:
1) **Apteka pod Aniołem**, ul. Gdańska 65, tel. 385,
2) **Apteka przy placu Teatralnym**, ulica Marszałka Focha 10, tel. 1962;
3) **Apteka B. Tarasiewicza**, (Szwederowo), ul. Orla 8, tel. 146.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedziele i święta od godz. 11 do 14-ej. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów i grafiki artystek-malarek, zamieszkałych w Bydgoszczy oraz grafiki z nowego zakupu.

— **Biljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Biblioteka Francuska „T-wa Alliance Française“, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek i środę „Ich Synowa“.

W czwartek wielki koncert religijny. Ceny od 30 gr do 3 zł.

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY.

W niedzielę 27 bm. premjera rozgłośnej sławy operetki Kalmana **„Fiołek z Montmartre“** z życia paryskiej cyganerji.

W poniedziałek 28 bm. o godz. 4 po poł. **„Ich Synowa“.**

Wieczorem drugi raz **„Fiołek z Montmartre“.**

W wtorek **„Brodway“.**

W środę i czwartek **„Manewry jesienne“.**

W próbach najnowsza sztuka Norberta Jezierskiego **„Zdobywca“**, która niebawem wejdzie na repertuar dramatyczny naszego teatru.

—o—

— **Dalsze zmiany w policji państwowej.** Komisarz Tomasz Żbikowski, kierownik wydziału śledczego we Lwowie, przeniesiony został na stanowisko komendanta powiatowego we Wyrzysku, — podkom. Cieślikowski z Kępna przeniesiony do Buska, — podkom. Jasiński z Augusta do komisarjatu w Gdyni, — podkom. Lichoniewicz z Tczewa do Gdyni.

— **Z okazji imienin** swego ks. patrona Józefa Wrony S. M. P. „Wolność“ złożyło kwotę 60 zł na budowę kościoła księży Misjonarzy.

— **Nabożeństwa prawosławne** odbywają się w kaplicy Byd. Bractwa Prawosławnego (ul. Marsz. Focha 32, II podwórze) co sobotę i niedzielę. Początek w sobotę o godz. 6,30 wiecz., w niedzielę o godz. 10 rano.

— **W gospodarstwie domowem jeszcze bardziej oszczędzać** nie jest zadaniem łatwem, a jednak są drogi wiodące do celu. Należy wybrać z nich te, które nie dają zbytnio odczuwać ograniczeń nakazanych przez oszczędność. Dużo zyskujemy już przez to, gdy sami pieczemy wyborne ciasta świąteczne, podnosząc nastrój wielkanocny. Niewątpliwie znajdzie się Pani w szeregu miljonów skrzętnych gospodyń, które odnoszą poważne korzyści przez to, że same pieką placki, torty i ciastka, używając proszku do pieczenia Dra Oetkera. Spróbujmy, a przekonamy się. (5375

— **Luna-Park** w ogrodzie Patzera miał w niedzielę dobre powodzenie. Pozostanie on dłuższy czas i jest otwarty codziennie od godziny 15-ej do **24-ej** — a nie jak mylnie podano do godz. 20-ej.

„Święcone“ dla biednych.

Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w żeńskiej szkole wydziałowej spełnia służbę samarytańską z zapałem, zasługującym na publiczną pochwałę. Uczenice szkoły, której kierowniczką jest panna Barsznikówna, szczerze zaopiekowały się kilku rodzinami z baraku dla bezdomnych. Przygotowały dla nich „święcone“. Potrawy smacznie przygotowane przez uczenice poświęcił poświęcił ks. dziekan Jaworski. Jedna z uczenic klasy V (panna Hajdukówna) wygłosiła opracowany przez siebie referat „O zwyczajach wielkanocnych“. Inne uczenice uraczyły rodziny biednych bezrobotnych — grą na fortepianie, śpiewem, deklamacjami stosownemi, najmłodsze — inscenizacją staropolskiego „Dyngusu“.

Uroczystość odbyła się w auli żeńskiej szkoły wydziałowej przy ulicy Konarskiego. Obdarowani hojnie biedacy dziękowali młodym samarytankom ze łzami w oczach.

*—

Rozprawa przeciw mordercy Ratajczakowi.

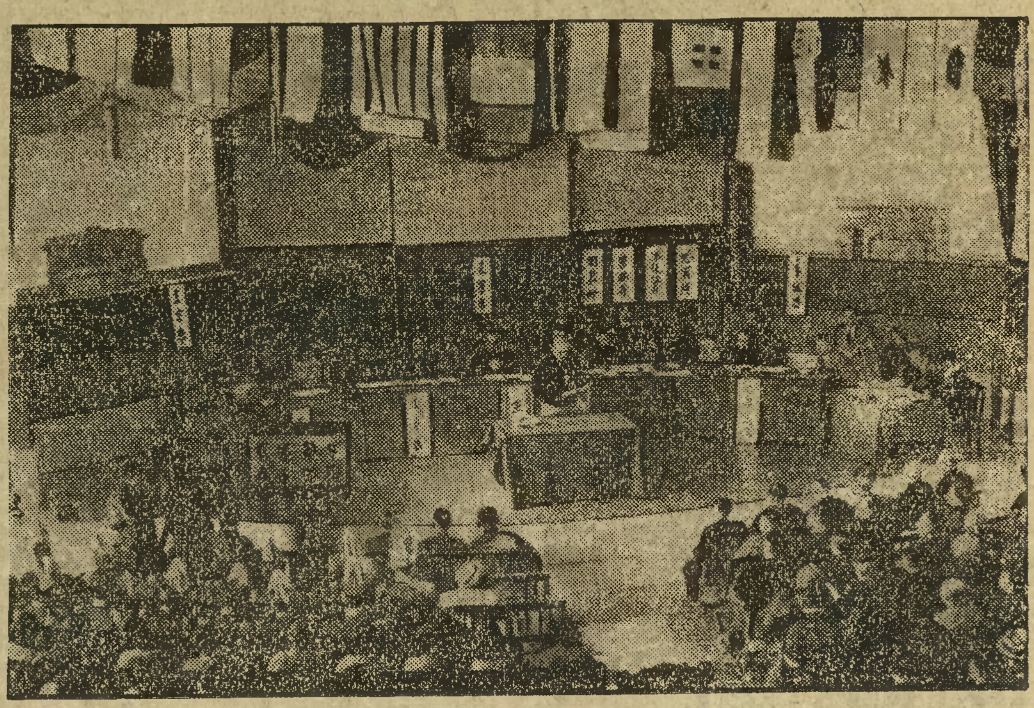
Dnia 1 kwietnia br., odbędzie się przed trybunałem karnym tutejszego sądu okręgowego, rozprawa przeciw Władysławowi Ratajczakowi, mordercy ś.p. Mülbrandtowej zamordowanej w dniu 13 września ub. r. w mieszkaniu własnem, przy ulicy św. Jańskiej. Jak wiadomo, sąd doraźny przekazał sprawę Ratajczaka sądowi zwykłemu, a to z powodu potrzeby wyświetlenia jeszcze niektórych szczegółów, dotyczących morderstwa. Sądowi przewodniczyć będzie p. sędzia Wojtynowski. Sprawa ta budzi ogolne zainteresowanie.

Policja nie dała mu „nauczać“.

W ubiegłą sobotę, około godziny 17,30, zjawił się na Starym Rynku jakiś osobnik, który z miną natchnioną począł przemawiać do skupiających się coraz więcej wokoło niego ciekawych, tak niezwykłego widowiska, ludzi. Człowiek ten, niespełna rozumu, czy też podchmielony, mienił się być „prorokiem zesłanym z nieba“, aby ludzi pouczał i głosił im prawdę, przyczem plótł naprzemian w języku polskim i niemieckim, różne głupstwa.

„Natchnionemu prorokowi“ przerwała policja, która odprowadziła go do komisarjatu.

Proklamacja republiki mandżurskiej.



Przedstawiciele czterech prowincji chińskich, zajętych przez wojska japońskie. zgromadzili się w Mukdenie i ogłosili Mandżurję — niezawisłą republiką. Nowe państwo jest co do obszaru dwa razy większe od Polski i ma 28 miljonów ludności.

Komunikat Uniwersytetu Ludowego TCL.

We wtorek, dnia 22 bm. odbędą się w Domu Katolickim przy Farze dwa wykłady:

O godz. 19,30 **„O tańcu“** wygłosi p. prof. dr. Staruszkiewicz.

O godz. 20,15 **„Początek, rozwój i koniec ziemi“** (z przezroczami) wygłosi p. prof. Pastwa.

Wstęp bezpłatny.

—::—

Z Bydgoskiego Klubu Sportu Wędkarskiego.

W zeszłym tygodniu odbyło się w sali Resursy Kupieckiej nadzwyczajne walne zebranie członków Bydgoskiego Klubu Sportu Wędkarskiego, na którem to zebraniu dokonano wyboru nowego prezesa klubu, w miejsce ustępującego p. Wołoszyna, który, jako urzędnik pocztowy, został służbowo przeniesiony do Świecia.

Zebrani, podziękowawszy p. Wołoszynowi za jego prace około rozwoju towarzystwa, wybrali prezesem p. Koseckiego, dotychczasowego sekretarza klubu, na sekretarza zaś powołano p. Stan. Bystrka, urzędnika tutejszego sądu okręgowego.

Uchwalono odbywać zebrania miesięczne w pierwszy czwartek każdego miesiąca w sali Resursy Kupieckiej.

—::—

Włamanie do fabryki trzciny.

Ponieważ włamywanie się do składów i mieszkań obywateli przedstawia dla złodziei zawsze większe ryzyko, bo mogą się spotkać z takiem powitaniem, jak to miało miejsce np. u kupca Chojnackiego przy ulicy Pomorskiej, przeto wolą niektórzy z tych rycerzy wytrycha kontentować się mniejszym „zyskiem“, ale za to pewniejszym. W tym celu urządzają oni dosyć częste w ostatnich czasach wyprawy na niestrzeżone zazwyczaj przez nikogo fabryki, z których zabierają różne części maszyn czy narzędzi, sprzedając je potem jako stare żelaziwo.

Ostatnio włamali się złodzieje w nocy z 20 na 21 bm. do fabryki trzciny sufitowej p. Bronisława Stobieckiego przy ulicy Stromej 4, gdzie skradli jedno imadło i pewną ilość drutu, ogólnej wartości 300 zł.

Kwestja żeglugi.

Z znikającym okresem zimy i ukazaniem się wiosennego słońca, topnieją szybko śniegi i niknie, choć bardzo powoli, pokrywa lodowa na tutejszych rzekach.

Żeglarze nasi oczekują z radością dnia, kiedy będą mogli ze swemi berlinkami wyjechać na główną Noteć po transporty cukru, który ma być eksportowany do Gdańska i Gdyni. Spodziewają się, że tymczasem, nim w pełni będzie uruchomiona żegluga, Inspekcja Dróg Wodnych wykończy roboty przy wykonaniu nowej bramy, przy śluzie na Noteci górnej w Frydrychowie, inaczej bowiem, nie mogliby dostać się do cukrowni w Pakości, Mątwach, Kruszwicy i Janikowie, ani też odwrotnie, spłynąć z Noteci ku Bydgoszczy. Obawy żeglarzy co do tego, na szczęście są płonne, prace bowiem wykonywane są w tempie przyśpieszonem, w interesie żeglugi.

Jak się dowiadujemy, transporty cukru zapowiadają się poważnie, co też wpłynie i na polepszenie sytuacji polskich szyprów, którzy jednak obawiają się, że znowu będą mieli silną konkurencję ze strony szyprów gdańskich, a gorzej jeszcze ze strony szyprów niemieckich, dopuszczonych na tutejsze wody przez wydział wojewódzki ruchu, a mających transporty do Polski i z Polski, czego nie osiągają polscy szyprowie.

Interesujące jest, że uwidacznia się pewne wzajemne zrozumienie wspólności interesów szyprów polskich i gdańskich, wśród których jest też poważna część Polaków.

Narazie nie jest pewne, czy rozwinie się również transport innych towarów, a w szczególności spław drzewa, dopiero bowiem w połowie maja Kwestja ta wyjaśni się.

Dom wakacyjny dla uczennic buduje Miejskie Gimnazjum Żeńskie.

Miejskie gimnazjum żeńskie słynie z dawna z umiejętności urządzania wieczorków tanecznych, które cieszą się zawsze wielkiem powodzeniem. Ostatnio, dając **koncert religijny,** uczennice tego gimnazjum udowodniły, że umieją nietylko ładnie tańczyć, ale potrafią zdobyć się także na tak poważną imprezę, jaką był niedzielny koncert, z którego dochód przeznaczono na **budujący się w Meczyszczu gimnazjalny dom wakacyjny.**

Na wstępie koncertu **ks. profesor Hanelt** mówił o konieczności budowy wyżej wspomnianego domu. Na wysokim poziomie stał **śpiew chóru szkolnego,** który pod kierownictwem **prof. Fenglera** wykonał bez zarzutu mszę Filkego. Z pośród solistów wyróżniła się uczennica **Gbiorczykówna,** która z przejęciem odegrała na skrzypcach trudne utwory Mozarta, Bacha i in. Śpiew solowy reprezentowały uczennice **Buczkowska i Trzcińska,** dysponujące miękkim i przyjemnym głosem. Entuzjazm wśród publiczności wywołały wierszyki, wypowiedziane milutko i z przejęciem przez jedną z najmniejszych i **najmłodszych uczennic zakładu.**

Koncert wypadł bezsprzecznie **dobrze,** choć można było bez szkody dla całości skrócić nieco **przydługi program.** (Stef.)

Kto wygrał na loterji?

W dziesiątym dniu ciągnienia, 5 klasy 24 polskiej loterji państwowej wylosowano następujące wygrane:

20.000 zł nr. 28111.

3.000 zł nr. 51935 61432 94300 95735 145886 156782.

2.000 zł nr. 6 6702 15004 36723 38546 45501 47518 74036 95499 100747 144222 146053 148037 156177.

1.000 zł nr. 2525 3576 7939 8818 8972 19607 20959 28505 34430 37221 42338 42487 43465 55425 62809 66177 67402 76369 93356 99121 99369 101181 105806 106762 118407 120806 126944 141328 142487 144791 152482 153322

500 zł nr. 1453 1780 2016 2720 4448 7044 7964 10530 10876 12523 14567 15614 16718 19279 19592 19610 19788 20227 20827 21581 21522 21828 21955 22696 25135 25695 25898 26150 26399 26492 27617 31584 31680 32567 32984 33831 36628 37430 38191 38830 41049 42214 42382 44075 44087 44636 45765 47161 47247 48364 48326 48372 52885 53234 54839 55334 55872 56005 57549 57709 58184 58282 58513 58601 60897 61021 62019 63123 64357 65850 65837 66213 66972 67618 69735 70482 72226 73722 75527 75614 76165 76874 79587 79689 80442 80639 81044 81840 82608 82906 83563 83965 87091 88420 89310 93189 93762 93082 94974 95123 95576 95960 96006 97472 98141 99194 100535 102152 102797 102985 107338 107899 108363 109089 109211 110464 111731 113675 115506 116687 118576 119102 119338 119505 120457 120801 121702 122671 122805 123726 125650 126695 127327 128639 129896 130291 131430 132865 133561 135547 135600 135730 136210 137070 140126 141723 141914 142631 145060 146407 146596 147514 147901 148323 149014 150143 151625 152922 154001 154040 154022 154488 154669 154753 155109 156004 156338 157173 157165 158625.

Wszelkie wygrane losy zmieniać należy na nowe do dalszej gry tylko w najszczęśliwszej kolekturze „Uśmiech Fortuny“ Bydgoszcz, Pomorska 1, tel 39. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych, (4582

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Ostrzeżenie.

W związku z istniejącemi zakazami przywozu towarów z zagranicy, biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy ostrzega firmy importowe przed zawieraniem tranzakcyj z eksporterami zagranicznymi, nie upewniwszy się uprzednio, iż dany towar nie podlega reglamentacji przywozu.

Wszelkich informacyj w tym względzie udziela biuro Izby w godzinach urzędowych (od 9 do 13-tej).

Równocześnie biuro Izby jeszcze raz zawiadamia sfery zainteresowane, iż wszelkie podania o przywóz towarów z zagranicy należy kierować za pośrednictwem terytorjalnie właściwej Izby Przemysłowo-Handlowej. Jedynie przy imporcie towarów z Czechosłowacji można wysyłać podania bezpośrednio do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, przyczem winny one być zaopatrzene w wizę Ministerstwa Handlu w Pradze Czeskiej względnie jednej z jego ekspozytur w Bratisławie lub Użhorodzie.

*

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy zawiadamia zainteresowane sfery gospodarcze, że następujące firmy wiedeńskie zażądały wdrożenia postępowania ugodowego:

1. Fabryka wyrobów elektrotechnicznych Siegmund Eefries w Wiedniu VI, Marchettigase 1
2. Kunst- und Antiquitatenhandlung C. J. Wawra, Wiedeń III, Lothringerstr. 14
3. Oesterreichische Schmidt-Stahlwerke A. G., Wiedeń X, Favoritenstr. 213.

Bliższych informacyj w tej sprawie udziela biuro Izby.

Sokół żeński.

Dziś, wtorek, próba przedstawień dla młodzieży o godz. 6-tej, drużyny o godz. 7 w sekretarjacie punktualnie.

—*—

— **Pas wojskowy do odebrania.** W komisarjacie II P. P. przy ul. Wileńskiej znajduje się pas wojskowy szeregowego, znaleziony na ulicy Zygmunta Augusta. Poszkodowany może się zgłosić po odbiór w godzinach urzędowych.

— **Ujęto 1 osobę** za opilstwo, 1 za sprzeniewierzenie, 2 poszukiwane przez władze i 3 kobiety za wykroczenia przeciw przepisom policyjno-obyczajowym.

Gość w dom ....! Na Święta
wódki, likiery, miody, wina owocowe
„Rektyfikacji Warszawskiej"
5383

Likwidacja dobrowolna Banku Stadthagen uchwalona.

Z zebrania wierzycieli banku.

Los poważnego ongiś bydgoskiego banku Stadthagen Tow. Akc. został ostatecznie przypieczętowany. W paszczę molocha, spożywającego bezustannie swe ofiary, a któremu na imię — długotrwały i przewlekły kryzys gospodarczy — padła także ta potężna instytucja bankowa. Smutne przewidywania niestety sprawdziły się i

Bank Stadthagen zostanie zlikwidowany.

Na szczęście jest to wypadek odosobniony w naszej bankowości, gdyż naprawdę zachwianie się banków w Polsce **należy do rzadkości.** Inaczej przecież u naszego sąsiada zachodniego. W Niemczech bowiem co chwila słyszy się o krachach wielkich koncernów bankowych, jak i mniejszych banków. Tam upadłości i nadzory sądowe są na porządku dziennym. **Ostrożna więc polityka bankowa,** prowadzona naogół przez polskie banki, a w szczególności przez spółdzielnie (Banki Ludowe itp.), wzmocniła ich fundamenty, tak, że nadal społeczeństwo polskie odnosi się do nich z pełnem zaufaniem.

Dlaczego Bank Stadthagen runął?

Otóż właśnie ten długotrwały zaostrzający się z dnia na dzień kryzys gospodarczy sprawił, iż wysokie kredyty, udzielone bydgoskiemu przemysłowi, a w szczególności przemysłowi drzewnemu, który — jak wiadomo — wskutek przesilenia gospodarczego **przestał niemal wogóle istnieć w Bydgoszczy,** przemysłowi maszynowemu, Wielkopolskiej Papierni (upadłość) — poprostu mówiąc językiem bankowym — zamarzły. Niemałe też były straty Banku z powodu różnych machinacyj niektórych nieuczciwych „kupców".

Szczególnie mocno zaangażowany był Bank Stadthagen **w fabryce maszyn Löhnerta.** Portfel akcyj Löhnerta Banku Stadthagen przedstawia się w wysokości nominalnej 1 miljona złotych. Ogromny ten pakiet akcyj przedstawia wartość blisko ⅔ kapitału zakładowego banku. Pozatem osobny „zamarzły" kredyt udzielony Löhnertowi wynosił około miljona złotych, z której to sumy jednak fabryka Löhnert zdołała ostatnio zwrócić bankowi blisko 400.000 zł.

Coprawda w roku 1928 była możność sprzedaży fabryki maszyn Löhnerta ze strony banku pewnemu konsorcjum zagranicznemu za bardzo wysoką cenę i z poważnym zyskiem, lecz dyrekcja Banku Stadthagen, idąc po linji opinji, robiącej jej zarzuty, iż zamierza przemysł polski oddać w obce ręce, odstąpiła od swego zamiaru, co oczywiście przyniosło szkodę bankowi.

Ciężkie położenie przemysłu w okręgu bydgoskim i niemożność upłynnienia poważnych aktywów były zatem jedną z głównych przyczyn upadku banku.

Czy likwidacja Banku Stadthagen była konieczna?

Na odbytem we wczorajszy poniedziałek zebraniu wierzycieli Banku Stadthagen w wielkiej sali Resursy Kupieckiej, zapełnionej po brzegi, szeroko dyskutowano nad powyższą kwestją. Ks. prob. Hamerski z Wtelna przewodniczył na decydującym o losach banku doniosłem posiedzeniu.

Nadzorcy sądowi pp. mec. Cisewski oraz dyr. Witek stwierdzili, iż termin udzielonego nadzoru sądowego ostatecznie **upływa z dniem 27 b. m.** Dalsze przedłużenie 9-miesięcznego nadzoru sądowego jest według prawa **niemożliwe. Wobec tego,** iż stan płynności w powyższym okresie się nie poprawił, powrót do status quo (stanu pierwotnego) jest również niemożliwy, aczkolwiek w tymże okresie udało się wy**płacić deponentom 35—40% wniesionych wkładów.** W pierwszym rzędzie uwzględniono **mniejszych deponentów,** a mianowicie: przy depozytach do sumy 200 zł wypłacono je w całości t. j. w 100 procentach, przy depozytach do 1000 złotych **50 procent.** Ogółem udało się upłynnić w czasie nadzoru sądowego bądź co bądź poważną kwotę **1.095.000 zł,** nie wystarczającej jednak dla zupełnego pokrycia pretensyj wierzycieli banku.

Wobec takiego stanu rzeczy zebranie wierzycieli rozstrzygnąć musiało kwestję: **albo likwidację dobrowolną banku, albo też likwidację przymusową t. zn. konkurs.** Długo dyskutowano nad tem, jaka droga lepsza dla wierzycieli. Rozważano bilans z dnia 31. XII. 31 r., według ta powaga. którego stanu, z małemi zastrzeżeniami, przedstawia się w każdym razie **aktywnie z nadwyżką nawet 300.000 zł,** po odpisaniu już różnych kwot z rachunków bieżących itp. Wartość tej nadwyżki jest mniej lub więcej pewna i z rozwojem dalszych stosunków okaże się, ile będzie można zrealizować. Do spłacenia wierzycieli konieczna byłaby suma 1.500.000 złotych.

Niebezpieczeństwo konkursu odrzucono

gdyż byłoby to równoznaczne z konkursem firmy Löhnert oraz z tą samą chwilą musianoby skreślić przeszło 1 miljon złotych z aktywów. Dlatego większość zebranych oświadczyła się **za likwidacją dobrowolną w tempie jednak przyspieszonem.** Przy spokojnej likwidacji będzie można osięgnąć zawsze **około 70—80%.**

Wkońcu wybrano **wydział wierzycieli** celem przeprowadzenia tej dobrowolnej likwidacji, w skład którego weszli: ks. prob. Glatzel z Krostkowa, poseł A. B. Lewandowski, kupiec p. Fr. Wiśniewski, urzędnik bankowy p. St. Niewitecki i urzędnik państwowy p. Malicki. Pozatem uchwalono, iż wydział wierzycieli po trzech miesiącach zwoła ogólne zebranie, na którem zda sprawozdanie ze swych czynności.

W ożywionej dyskusji zabierali głos m. in. p. inż. Bodalski, ks. prob. Glatzel, p. dr. Linsker, pp. Wiśniewski, Malicki, poseł Lewandowski, radca Sentkowski i p. dr. Buksakowski z Fordonu.

Z dwojga zła: likwidacja dobrowolna czy konkurs — wybrano pierwszą, jako korzystniejszą dla wierzycieli. (I dla akcjonarjuszy! — Uw. redakcji). **(ak.-**

Wystrzegać się nieznanych osobników.

Zdarza się, że do przechodzącego ulicą obywatela zbliża się jakiś nieznany osobnik, prosząc o ogień do papierosa, lub zapytując o ulicę, godzinę, czy coś podobnego, aby tylko wszcząć jakąkolwiek rozmowę.

Przed takim osobnikiem trzeba mieć się dobrze na baczności, bo nigdy nie wiadomo, czy jest to człowiek uczciwy, czy też złodziej, szukający tylko pozoru, aby wyciągnąć z kieszeni swej ofiary portfel, lub zegarek Wypadki takie zdadzają się dosyć często.

Ofiarą właśnie takiego wypadku padł p. Maksymiljan Jagodziński, zamieszkały przy ulicy Jasnej 25. Gdy wracał nocną porą z niedzieli na poniedziałek do domu, przystąpił do niego na ulicy Jasnej jakiś nieznany mu osobnik, witając się z nim, jak ze znajomym. Pan J. zrobił zdziwioną bardzo minę, wobec czego osobnik, przeprosił go za pomyłkę i poszedł dalej. Trwało to bardzo krótką chwilę, jednak chwila ta wystarczyła, aby pan J. stracił swój zegarek z łańcuszkiem, który mu osobnik ów skradł z kieszeni kamizelki. Poszkodowany pan J. spostrzegł kradzież, gdy już po osobniku nie było śladu.

Z sali sądowej.

Za niedozwolone zabiegi 15 miesięcy ciężkiego więzienia.

Na ławie oskarżonych przed tutejszym sądem okręgowym znalazła się 35-letnia Emma Holm, zamieszkała w Królikowie, powiat Szubin, która dopuszczała się niedozwolonych zabiegów na kobietach, będących w ciąży.

Obok niej odpowiadały również dwie siostry Ch., z których jedna poddała się zabiegom, druga zaś w ostatniej chwili uciekła z mieszkania Holmowej.

Sąd, uznając winę wszystkich trzech oskarżonych, wymierzył Holmowej **15 miesięcy ciężkiego więzienia,** a siostrom Ch., z których jedna skazaną została na 6 miesięcy, a druga na 3 miesiące więzienia, zawiesił wykonanie tej kary na przeciąg lat 3.

Za fałszywe zeznanie pod przysięgą.

Na ławie oskarżonych przed tutejszym sądem okręgowym zasiadła młoda, zaledwie 21 lat życia licząca Anna Wiśniewska, służąca, zamieszkała w Brzostowie, powiat wyrzyski, oskarżona o krzywoprzysięstwo.

Wiśniewska złożyła przed sądem grodzkim w Wyrzysku, świadomie fałszywą przysięgę, że nieprawdą jest, aby przedstawiony jej kwit własnoręcznie podpisała, tymczasem kwit był rzeczywiście przez nią podpisany.

Sąd, wymierzył jej karę **jednego roku ciężkiego więzienia,** pozbawiając ją przytem praw obywatelskich na przeciąg lat pięciu.

—o—

— **Pomóżcie biednym sierotom!** Wczoraj zmarł nagle na skutek gwałtownego zapalenia jelit były posterunkowy policji Jan Jakóbczak, zamieszkały przy ul ks. Skorupki 10, pozostawiając w strasznej nędzy żonę i 6-ro dzieci od lat 1 do 10. Nieszczęśliwą rodzinę polecamy miłosierdziu naszych Czytelników.

W sprawie ulotek,

nawołujących do popierania przemysłu i handlu polskiego.

Policja tutejsza raz po raz zatrzymuje w ostatnich czasach bezrobotnych, rozdających przechodniom na ulicach miasta ulotki, nawołujące do popierania polskiego przemysłu i handlu. Ale pytanie, czy jest to zgodne z przepisami prawa?...

Ulotki nie są kolportażem i nie są sprzedawane w celach zysku, a w takich wypadkach nie potrzeba zezwolenia władz na rozdawanie ulotek i wystarczy, jeżeli na nich widnieje firma nakładcy i drukarza.

Hasło „Swój do swego", nie ma w sobie nic antypaństwowego, głoszone jest w gazetach i nie zakazane, ciekawą jest więc rzeczą, **na jakich przepisach, oparte jest zarządzenie policji,** zabraniające rozdawania wymienionych ulotek?...

Koncert religijny.

Bydgoskie Konserwatorjum Muzyczne urządza w Wielki Czwartek o godz. 8 wieczorem w Teatrze Miejskim pod artyst. kierownictwem **dyr. W. Winterfelda** swój tradycyjny wielki **koncert religijny** z współudziałem chóru i orkiestry tegoż instytutu, wzmocnionej przez członków orkiestry 62 p. p. (instrumenty dęte). Wykonane będą utwory Wolf-Ferrariego misterjum duchowne: „Córka Jaira" na sola, chór i orkiestrę i wielka msza B-dur J. Heydna na kwartet solowy, chór i orkiestrę. Partje solowe wykonają pp. L. Choroblewska (sopran-, A. Rehbeinówna (alt), J. Klotz (tenor), A. Hermes - Warszawa (tenor) i H Bochmer - Poznań (bas).

Mamy nadzieję, że ten koncert religijny, który ma na celu wprowadzić społeczeństwo w uroczysty nastrój świąteczny, dozna ze strony publiczności poparcia.

Ceny biletów są bardzo niskie (od 50 gr do 3 zł). Przedsprzedaż biletów codziennie przy kasie teatralnej.

Wystawa dywanów w Be-De-Te przedłużona!

Jak wszystko w Be-De-Te, cieszyła się ogromnem powodzeniem wystawa dywanów. Tłumy zwiedzających i powszechne zainteresowanie skłoniły dyrekcję Bydgoskiego Domu Towarowego do przedłużenia tej udałej imprezy. Najpiękniejsze dywany będzie więc można jeszcze oglądać do soboty, 26 bm. Także do tego czasu obowiązywać będą specjalnie zniżone ceny, umożliwiające korzystny zakup.

Stan pogody.

Rankiem chmurno, w ciągu dnia dość pogodnie, ale chłodno. Słabe wiatry półncene, potem cisza.

Szata śnieżna zniknęła już niemal zupełnie w dorzeczach Wisły i Warty; niema więc obawy powodzi.

Łamacze lodu na Wiśle pracują między Chełmnem a Fordonem.

W Bydgoszczy ulice i dachy domów pokryte są białym całunem.

—::—

— **Biedni powstańcy i wojacy! Będą musieli ćwiczyć drewnianemi szablami, jak dzieci...** Władze pilnujące porządku publicznego, dowiedziawszy się ze sprawozdań prasowych ze zjazdu powstańców i wojaków okręgu bydgoskiego, iż wszystkie placówki związkowe uprawiają ćwiczenia bronią małokalibrową, zarządziły, że strzelanie z broni wojskowej, **sportowej i małokalibrowej** zarówno osobom, jak i organizacjom (za wyjątkiem Bractwa Kurkowego) **bez** zgody komendy P. W. i bez nadzoru instruktora wojskowego jest wzbronione.

Z życia Akademickiego Koła Bydgoszczan.

Łączność młodzieży uniwersyteckiej z miastem „rodzinnem" pozornie urywa się w okresię studjowaniu i tylko w ferje świąteczne wyraźniej się jawi. Tem większa budzi się w młodych ochota przypomnienia się dawnym znajomym.

Młodzież z Bydgoszczy prócz tego pragnie pochwalić się pracą poza akademją, pracą w łonie organizacyj studenckich i na terenie społecznym, zwłaszcza że jest się czem chlubić. Widziałem ten nasz narybek inteligencji i podziwiałem; wracają z Poznania zmienieni nie do poznania...

Wyzwoleni z mundurków gimnazjalnych, rwą się do życia obywatelskiego, a czynią to udatnie; wykazują umiejętność obcowania, powagę myśli, troskę o rzeczy większe, czują się zrodzonymi do większych celów i zadań.

Zaciekawiło mnie wczesne ich wyrobienie się, dojrzałość obywatelska; więc pytam, skąd ta powaga.

— Pracujemy wspólnie — odpowiada prezes Koła.

— Z kim?

— Ze wszystkimi: w Kole własnem radzimy, obmyślamy plany, nawiązujemy łączność z pokrewnemi kołami i organizacjami; co u nas do zbycia, użyczamy innym, a czego nam brak, pożyczamy, aby się wyszkolić.

— A rezultaty?

Sekretarz sięgnął w zanadrze.

— Oto dowody!

Czytam:

„Obchód, urządzony staraniem Koła z referatem prof. dr. Dembińskiego, bal 5. I., obchód gwiazdkowy, 2 wieczorki towarzyskie; referat o samopomocy kół akademickich; odczyt o pracy społecznej; zebranie organizacyjne Koła Przyjaciół Akademika..."

Widząc, że składam papiery, uśmiechnięty młodzian podaje mi nowe.

— A to co?

— Właśnie statut Koła Przyjaciół... A to plan wakacyjny, dotyczący przeważnie tego nowoutworzonego Koła. Jeśli pana interesuje...

— Owszem, owszem!

Uradowany porwał się do czytania:

„Dnia 21. III. o godz. 17 zebranie Komitetu Koła Przyjaciół Akademika Bydgoskiego (K. P. A. B.); 22. zebranie dyskusyjne na temat „Cele i zadania Koła" w gimn. klas. o godz. 20; 30. III. zebranie plenarne; 31. III. zebranie towarzyskie; 1. IV. zebranie konstytucyjne; 2. IV. wieczorek towarzyski „Pod Orłem"; 10. IV. poranek akademicki..."

— Winszuję! — powiadam. — Zakasowaliście płeć piękną; o tem wiedziałem oddawna. Gdyście siedzieli w Poznaniu, każda co młodsza wzdychała niczem lokomotywa, a jeden z okulistów skonstatował kilka wypadków złamania oka u niektórych panien, często wypatrujących przybycia pociągu. Teraz zaś nie dziwię się, czemu to i starsi wspominają was mile.

— Czy naprawdę?

— Przysięgam na Nehrebeckiego, który powiedział: „Czas zmienić modę! Dawniej młodość szła śladami starych, teraz my chodźmy za młodzieżą, bo warta tego!..." **K.**

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Starosta powiatowy w Słupcy — Józef Czochron (dawniej w Wyrzysku) przeniesiony został na emeryturę.

*

Zmarł generał brygady Mikołaj Kostecki, zastępca szefa departamentu sprawiedliwości M. S. Wojsk. Zmarły był za młodu sędzią w Galicji, w Przemyślu 1915 r. jako oficer austrjacki dostał się do niewoli rosyjskiej, 1918 r. brał udział w obronie Lwowa.

—::—

P. Kozłowski mianowany.

Warszawa, 21. 3. (PAT) P. Prezydent Rzplitej mianował posła prof. **Leona Kozłowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu.**

* * *

Jest to potwierdzenie wczorajszej wieści, że p. Kozłowski zamieni ministerjalną tekę reform rolnych na stanowisko wiceministra skarbu.

10 kwietnia zapowiada się ciekawie.

Berlin, 21. 3. (PAT) Ponowne głosowanie na prezydenta Rzeszy w dniu 10 kwietnia zapowiada się nie mniej ciekawie, jak pierwsze. Wszystkie stronnictwa polityczne przygotowują wielką akcję propagandową. Jako curiosum zanotować należy wysunięcie przez ugrupowanie chłopskie na obszarze północnych Niemiec **kandydaturę znanego zamachowca Klausa Heima, niedawno wypuszczonego z więzienia, gdzie odbywał karę za dokonanie szeregu zamachów bombowych na tle politycznem.**

W różnych państwach ta sama narodowość.

Paryż, 21. 3. (PAT) W miejscowości Loos policja francuska aresztowała bandę handlarzy kokainą. Przywódcami szajki są **Natan Stopnicki,** (Stopnica — powiatowe miasto w woj. kieleckiem), **obywatel węgierski oraz Rozen Rubin, obywatel polski.** Obaj zamieszkali w Antwerpji. W chwili aresztowania znaleziono u nich **kokainę wartości 40.000 franków.** Aresztowani przyznali się do nielegalnego handlu kokainą.

Zwyrodniali starcy hańbili nieletnie dziewczęta.

Sensacyjna afera poruszyła Poznań.

Poznań, 22. 3. Według doniesień niektórych pism codziennych Poznań ma znowu nową sensację, tym razem bohaterami jej jest **kilku starszych panów w wieku od 50 do 70 lat życia,** którzy urządzili sobie wspólne kawalerskie mieszkanie, gdzie przyjmowali **nieletnie dziewczęta od 12 do 14 lat życia.** W garsonierze przyjmowali oni „dziewczęta, rekrutujące się z biednych sfer. Zwyrodnialcy uprawiali swoje praktyki od dłuższego czasu. Wreszcie wskutek skargi jednej z dziewcząt, którą ściągnięto do lokalu i shańbiono, sprawa cała wyszła na światło dzienne.

Dotychczas **aresztowano dwóch starych amantów, niejakiego P.,** oraz restauratora przy ul. Wolności K. A.,

Sprawa wzbudziła w Poznaniu niezwykłą sensację ze względu na osoby, uchodzące w Poznaniu za wzory moralności.

Dwie osoby zatrute gazem świetlnym.

Straszne nieszczęście w rodzinie policjanta.

Poznań, 22. 3 (Tel. wł.) Straszne nieszczęście dotknęło **rodzinę st. posterunkowego policji p. Kowandego,** zam. na Starem Mieście. Pełniąc w sobotę służbę w związku z zarządzonem ostrem pogotowiem policji, zmuszony był posterunkowy Kowandy zostawić dom **i czworo nieletnich dzieci** (w wieku od 4—10 lat) **pod opieką matki swojej, 80-letniej staruszki Konstancji.** Żona post. Kowandy wyjechała bowiem na pogrzeb do Kruszwicy.

Trudno opisać bezmierną rozpacz kochającego syna i ojca, kiedy wróciwszy o 11 wieczorem do domu, **zastał matkę i dzieci bez śladu życia, a pokój pełen gazu świetlnego.** Przywołany natychmiast lekarz stwierdził już tylko **zgon staruszki i groźny stan zaczadzonych dzieci.** Po przewiezieniu do szpitala **jedno z dzieci zmarło.** Stan zdrowia pozostałej trójki jest w dalszym ciągu bardzo groźny.

Jak się dowiadujemy, **nieszczęście spowodowała staruszka śp. Konstancja, która niedość szczelnie zakręciła kurek od gazu.**

—*—

Pułkownicy się mszczą.

Na skutek strajku zwolniono 16 kelnerów.

Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.) W związku z wzięciem udziału w strajku w dniu 16 marca br. pracowników przemysłu gastronomicznego, w kilkunastu zakładach gastronomicznych, w których zwykli przesiadywać pułkownicy, właściciele restauracyj zwolnili z pracy razem 16 kelnerów.

—::—

Do Palestyny udała się pierwsza wycieczka turystyczna z Polski, zorganizowana przez żydów. Wyjechało 400 sjonistów, sportowcy na Makabjadę i delegat rządu przy osuszaniu Polesia — Próchnik.

Szwecja mistrzem hokejowym Europy.



W niedzielę 20 marca r. b. późnym wieczorem zostały zakończone w Berlinie rozgrywki o mistrzostwa Europy w hokeju na lodzie. Dzięki zwycięstwu nad Niemcami, mistrzostwo Europy zdobyła Szwecja, wysuwając się na czoło dziewięciu uczestniczących w turnieju drużyn hokejowych. Zwycięstwo Szwecji nie było niespodzianką, gdyż drużyna, a od samego początku zareprezentowała się, jako dobra technicznie i wytrzymała drużyna, która w wielu punktach górowała nad pozostałemi drużynami.

Giełda warszawska

z dnia 21 marca 1932.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	093,50
5-proc. poż. konw.	000,00	039,00
5% poż. kolejowa	036,00	036,75
7-proc. poż. stabil.	058,25	057,75

Akcje w złotych:

Bank Polski	085,00	085,25
Sole Potasowe	000,00	080,00
Wysoka	000,00	060,00

Tendencja nieco mocniejsza.

Bank Polski płacił dnia 22 marca za:

dolary amerykańskie	8,88—8,89
funty szterlingów	32,39
franki szwajcarskie	171,82
franki francuskie	34,94
marki niemieckie	—
guldeny gdańskie	173,17
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	45,92
korony czeskie	26,23

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21 marca 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 38½% P.
8% dol. listy Pozn. Ziem. Kredyt. 68% P.
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt 29.00% P,
Bank Polski I. em 84—00 +

Tendencja słaba.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21. 3. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	00,00— 24,75
Pszenica	24,50— 25,00
Jęczmień przemiałowy	20,50— 21,50
Jęczmień browarowy	23,75— 24,75
Owies nowy	20,75— 21,25
Mąka żytnia 65% wł. worki	37,00— 38,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	37,50— 39,50
Otręby żytnie	15,00— 15,50
Otręby pszenne	14,00— 15,00
Otręby pszenne (grube)	15,00— 16,00
Rzepak	32,00— 33,00
Gorczyca	30,00— 35,00
Wyka latowa	22,00— 24,00
Peluszka	24,00— 26,00
Groch Victoria	23,00— 26,00
Groch Folgera	30,00— 34,00
Łubin niebieski	11,50— 12,50
Łubin żółty	16,00— 17,00
Seradela	31,00— 32,00
Koniczyna czerwona	160,00—210,00
Koniczyna biała	320,00—460,00
Koniczyna szwedzka	130,00—150,00
Koniczyna żółta odłuszczona	150,00—170,00
Przelot	260,00—300,00
Tymoteusz	40,00— 55,00
Rajgras angielski	45,00— 50,00

Ogólne usposobienie spokojne.

3 ludzi pod szczątkami samochodu.

Straszne nieszczęście na szosie Pakość—Mogilno.

Mogilno, 22. 3. (tel. wł.) Wczoraj między godziną 3-cią a 5-tą po południu zdążał **samochód ciężarowy bydgoskiej hurtowni J. M. Walczak z Pakości do Mogilna.** Nagle przy ostrym skręcie na śliskiej szosie na skutek silnego podrzucenia tylne koło samochodu się odłamało i **samochód się dwukrotnie przekoziołkował.** Szczątki samochodu i towar przygniotły ciężarem swoim siedzących w samochodzie właściciela p. J. M. Warczaka, współpracownika jego Edmunda Nowickiego i szofera. Przygniecionych wydobyli dopiero po 10-cinutowej gorączkowej pracy przechodnie, którzy natychmiast podążyli z pomocą. **Ciężko poranionego p. Walczaka i jego szofera odstawiono do szpitala w Mogilnie.** P. Edmund Nowacki wyszedł z katastrofy z lekkiemi obrażeniami. Ofiary wypadku przewieziono jeszcze w ciągu nocy do Bydgoszczy. **Stan p. Walczaka jest podobno groźny.**

—::—

Plon śląskiej Straży Granicznej.

Katowice. (PAT) Śląska Straż Graniczna„ w miesiącu lutym rb., zatrzymała za przemycanie towarów ogółem 531 osób. Wartość skonfiskowanego przemytu wynosi około 100.000 zł. Pozatem, na podstawie rachunków i ksiąg, udowodniono przemyt na 427.000 zł. Razem więc przemyt, zakwestjonowany w lutym rb., przedstawia wartości około **527.000 zł.** W trzech wypadkach użyto **broni palnej,** przyczem dwóch zawodowych przemytników zostało zabitych.

Katowice. (PAT) Śląska straż graniczna wpadła na trop przemytu, jaki uprawiali Maksymiljan Krzencesa i Paweł Seweryn tytoniem, cygarami, bananami, pomarańczami, rodzynkami itd. W czasie pościgu raniony został Krzencesa, który jednak zdołał zbiec i ukryć się w domu rodziców. Wykryty tam następnie przez policję stawiał opór. Również został aresztowany Seweryn.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś poraz ostatni **„Czarny pirat“ i „Przygody w nocnym ekspresie“.** Dziś ceny zniżone.

KRISTAL. Dziś wspaniały dźwiękowiec pt. **„Ulubieniec bogów“** z Janingsem w roli głównej w otoczeniu wybitnych sił artystycznych. Polska wersja, piękne śpiewy, cudne zdjęcia, humor i sentyment. Nadprogram dźwiękowy.

MARYSIEŃKA wyświetla wielkopostny program, na który składają się: potężny i podniosły w swej treści religijnej film p. t. **„Chrystus“** (żywot, cuda i męka). Uzupełniają program śliczne zdjęcia z kongresu eucharystycznego w Poznaniu.

NOWOŚCI. „Strzała Erosa“. Przerobiona na ekran starogrecka opowieść Longosa „Dafnis i Chloe" podbija widza swą dynamiką uczuciową. Piękne obrazy folkloru greckiej półwyspy, w które oprawiona została oryginalna akcja erotyczna, budzą zachwyt. Główne role w „Strzale Erosa" kreują greccy artyści Łucja Małty i Apolon Mallios.

REWJA. Dziś i jutro powtórzenie nowego niebywałego pięknego potrójnego programu: na ekranie przepotężne arcydzieło filmowe p. t. **„Blaski i nędze życia Kurtyzany“** w roli głównej Paweł Wegener oraz arcydzieło pełne pikanterji i humoru p. t. **„Tylko dla kobiet“.** W rolach głównych Mary Prevost i Wiktor Varconi. Na scenie występy nowych artystów w nowym repertuarze.

—::—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 23 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 13,35: Płyty gramofonowe. 14,45: Płyty gramofonowe. 15,25—15,50: Odczyty dla maturzystów. 16,40: Płyty gramofonowe. 16,55: Lekcja języka angielskiego. 17,10: „O bejnale marjackim w Krakowie“ (Kraków). 17,35: Koncert papularny w wyk. ork. R. P. 18,55: Komunikat rolniczy. 19,15: Transmisja z filharmonji warsz. ostatniego dnia II. konkursu międzynarodowego im. Fr. Chopina w Warszawie. 21,30: Transmisja słuchowiska. 22,00: Transmisja słuchowiska. 22,45: Odczyt w języku angielskim: „Polski przemysł węglowy“.

ZAGRANICA. Daventry. 16,30: Koncert symfoniczny z Bournemouth. **Budapeszt.** 20,15: Wieczór Haydna. **Rzym.** 20,45: Tr. z opery królewskiej. **Koenigswusterhausen.** 22,15: Akademja ku czci Goethego. Tr. z Weimaru. **Daventry.** 22,35: Koncert z udziałem Bronisława Hubermanna.

„MODNISIA“.



Ostatnio powraca znowu moda okrągłych kształtów.



— Proszę panią, przyszedł egzekutor.
— Wpuść go! Niech tego draba zafantuje.



Na Wielkanoc trzeba upiec

gdyż przepysznie udany placek lub smaczny tort potęguje radosny nastrój świąteczny.

Dra Oetkera proszek „Backin"

posiada niezawodną, miljony razy wypróbowaną siłę pędną. Z jego pomocą i według lubianych przepisów Oetkera pieczywo udaje się wybornie.

Samemu upiec — znaczy oszczędzić!

Przyjęła się już książeczka F, zawierająca liczne przepisy tak na obchody świąteczne jak i dla życia codziennego. Obejmuje ona 60 stron tekstu, 6 barwnych obrazów i kosztuje 40 gr. Do nabycia wszędzie.

Dr. August Oetker, Oliwa.



5371

Sześcioletni proces o półtora grosza.

Paryska kolej podziemna wygrała we wszystkich instancjach.

Przez całych 6 lat toczył się przed sądami wszystkich instancyj w Paryżu niezwykły w dziejach sądownictwa

proces o kwotę — 5 centimów.

Co można dzisiaj dostać w Paryżu za 5 centimów? Chyba jednego cukierka. Mimo to znalazł się człowiek, który o tę mikroskopijną kwotę, przedstawiającą

wartość naszego półtora grosza,

procesował się przez 6 lat i wydał na koszty procesu sumę miljon razy przewyższającą wartość kwestjonowanej kwoty.

Tym zażartym procesowiczem był niejaki pan M. C. Pewnego dnia w roku 1924 zjawił się on przy wejściu do kolejki podziemnej z książeczką biletową na peron. Bilety tej książeczki kosztowały po 30 centimów każdy. Ale od pewnego czasu

obowiązywała nowa taryfa

i kontroler kolejki zażądał, aby pan M. C. dokupił bilet za centimów, ponieważ nowe bilety kosztowały po 35 centimów. Pan M. C. sprzeciwił się dopłacie. Rozpoczęła się długotrwała dysputa pana M. C. z naczelnikiem stacji i urzędnikami. Tymczasem jeden pociąg odchodził za drugim .Wkońcu pan M. C. odszedł, nie zapłaciwszy dopłaty.

Ale nie poprzestał na tem. Zaskarżył Towarzystwo paryskiej kolejki podziemnej do sądu o

złamanie kontraktu.

Towarzystwo uzasadniało podwyżkę 5 centimów regulaminem publicznym, zatwierdzonym przez prefekta Sekwany. Proces ciągnął się przez różne instancje. Pan M. C. wszędzie przegrywał. Wreszcie sprawa znalazła się w trybunale najwyższym, który po rozpatrzeniu sprawy

oddalił ostatecznie skargę pana M. C.

Pan M. C. zarobił wprawdzie 5 centimów, których nie opłacił, ale stracił całą książeczkę biletową, której już nie używał. Jak ktoś dowcipnie obliczył, za pieniądze, wydane na proces, mógł był pan M. C. objechać kolejką podziemną przestrzeń równającą się trzykrotnie okrążeniu dokoła kuli ziemskiej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Właściciel 2000. Wobec tego, iż kontrakt najmu nie został zawarty na piśmie, w myśl ustawy o ochronie lokatorów, dopuszczalny jest czynsz przedwojenny.

Abonentka. Zakład taki istnieje w Szubinie. Wniosek o umieszczenie chłopca w zakładzie postawić należy do Sądu Opiekuńczego przez Magistrat miasta.

M. K. Kursa takie urządza Krajowy zakład dla położnic w Poznaniu. Kurs trwa 6 miesięcy. Zgłosić się należy przez władzę sanitarną swego miejsca zamieszkania.

A. B. C. Na anonimowe pytania nie odpowiadamy.

Prawosławni. Komunikat o nabożeństwo doręczono nam za późno.

Stała abonentka. O ile cały front sklepu należy do Pani, nikt nie ma prawa bez wiedzy i zgody Pani umieszczać na nim szyldy. Może Pani zażądać na piśmie usunięcia szyldu, a w razie oporu zaskarżyć daną osobę o usunięcie szyldu i odszkodowanie, jeżeli Pani na skutek samowolnego umieszczenia szyldu poniosła straty.

Z ruchu towarzystw.

Z. K. K. Zebranie zarządu Zrzeszenia Kół Krajoznawczych odbędzie się w środę, 23 bm. o godz. 3,30 w gimnazjum społecznem (Wagnera).

Tow. śpiewu „Odrodzenie". Dnia 23 bm. o godz. 19,45 w lokalu p. Ferenca lekcja. Chór śpiewa w pierwsze święto wielkanocne o g. 10 w kościele.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne nie odbędzie się dnia 23, lecz 30 bm. w sali Resursy Kupieckiej. Zarząd.

Klub mandolinistów „Lutnia". Dziś 22 bm. o godz. 20 zebranie miesięczne. Zebranie zarządu pół godziny wcześniej w Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta 14.

O. P. N. „Gwiazda". Zebranie zarządów starego i nowego dziś o godz. 19,30 w biurze par.

Bydgoski Chór Męski. Dziś we wtorek o godz. 20 lekcja śpiewu. Uprasza się o liczny udział.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie w środę, 23 bm. o godz. 19,30. Wykład p. A. Marcinkowskiego pt. „Pracownik polski we Francji" (własne przeżycia). Na porządku obrad ważne sprawy.

Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze. Zebranie plenarne dziś, 22 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Wykład o ryczałtowym podatku obrotowym. Komplet pożądany. Zarząd.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

6 fotografji wykazowych 1.50 wykonuje „Wiol", Marsz. Focha nr 16, Dworcowa 43. (3359

SPRZEDAŻE

Dom (5409 2 piętrowy, 8 lokatorów, 2 składy kolonjalne, restauracja, ogród owocowy, plac budowlany sprzedam na dogodnych warunkach. Przy kupnie może być mieszkanie, skład wolne. Edmund Mucha Inowrocław, Cmentarna.

Okazja. Dom dwupiętrowy nowy (z 2 składami, w kąpielisku morskiem Orłowo 1 km. od Gdyni i Sopotu, dzierżawą 715 miesięcznie sprzeda za 27.000 zł, wpłata 10,000 Skrzypski, Orłowo Morskie, pow. Morski. 5410

Dom (5420 2 morgi ogrodu, plac budowlany, cena 14000 sprzeda Solka, Senatorska 46.

Okazja. Z powodu likwidacji interesu sprzedaję obuwie damskie, męskie i dziecięce, gwarantowany dobry towar wartości 8.000 zł za pół ceny, oraz urządzenie. Łask. oferty pod „1.000 G." do administracji. (5416

Skład kolonjalny z mieszkaniem korzystnie sprzedam. Adr filja Dzien. (3379

Pompę do wody i motor benzynowy 3 Km. sprzedam. Gdańska 127 nowy, w podwórzu. (3386

Warsztat samochodowy dobrze zaprowadzony w Bydgoszczy z powodu choroby tanio na sprzedaż Of. pod „Warsztat M. S." do Dz. Bydg. (5415

Radjo tanio na sprzedaż. Sw. Trójcy 18, m. 3. (5418



Stoły (3373 rozciągane, krzesła tanio. Stolarnia, Nakielska 15.

Radjoaparat 3 lampkowy na sprzedaż. Kościuszki 21, m. 3. (3374

2 konie 2 wozy kasty tanio. Pod Blankami 28. (3347

Dryling tanio sprzedam. Okazja, Pomorska 7. (3383

Ława stolarska na sprzedaż. Pomorska 58, m. 4. 3354

Powózka pojazdowa na sprzedaż. Kwiatowa 5. (3367

Fryzjerskie urządzenie (marmur) oraz rozmaite aparaty sprzedam tanio. Długa 5. (5413

Bufet kredens lub jadalka 475, kuchnie sprzedam. Fredry 2. (3366

Rower dziecięcy (łańcuchowy) sprzedam. Nowak, Grunwaldzka 83. (5392

KUPNA

Kupię zaraz nieruchomość w Bydgoszczy od 15—20 000 zł. Oferty do Dz. Bydg. „K. K. 15". (5379

Kupuję używane meble, gramofony, ubrania, obuwie męskie i dziecięce, płacę gotówką. Masłowska, Grunwaldzka 45. (5377

Rower damski kupię. Kto? wskaże Dz. Bydg. (5385

Regał z szufladami, wagę kupię. Skorupki 28. (5401

POSADY WOLNE

Fryzjerka na stałe potrzebna zaraz. Pomorska 23. (3370

Fryzjerka dobra pracowniczka na stałe potrzebna. Gomulski Gdańska 144. (3371

Służąca z dobremi świadectwami i dobrem gotowaniem potrzebna zaraz. Zgł. 20-go Stycznia 3, parter. (5372

Uczeń kowalski potrzebny. Kwiatowa 5. (3362

Podręczna potrzebna zaraz. Fr. Jędraszak, Gdańska 74. (3364

Służąca potrzebna od 1. 4. Balcerowa, Gdańska 59. (5378

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna z wioski umiejąca wszelkie prace poszukuje posady. Oferty filja Dzien. „D. Z. 24". (3377

Etatowy pocztowiec poszukuje portjerstwa lub pokój z kuchnią. Of. pod „Pocztowiec" filja. (3372

DZIERŻAWY

Szukam najmu sklepu od gospodarza. Of. „Gdziekolwiek" do filji Dz. Bydg. (3348

Ubikacje dla każdego rzemieślnika duże i małe, suche, widne, można także użyć do obrabiania drzewa maszynerją są zaraz do wynajęcia. Of. pod „5560" (5403

MIESZKANIA

Poszukuję mieszkania 2 pokoje z kuchnią od 1. IV. lub później. Łaskawe oferty pod „Dobre światło" do Dz. Bydg. (4520

6 pokoi komfortowych I piętro na biura lub mieszkanie wynajmę Długa 5. (5414

Mieszkania 3—4 pokojowego z łazienką czynsz zgóry poszukuję. Of. pod „Spokojne małżeństwo" filja. (3382

1—2 pokoje kuchnię poleca Gburczyk, Jackowskiego nr. 36. (3360

Mieszkanie za czynszem. Sniadeckich 43, I. (3363

POKOJE

Pokój próżny lub umebl., osobne wejście, poszukuje Gajewski, art. rzeźbiarz, Król. Jadwigi 13. (5399

Pani pokój wygody. Marcinkowskiego 9, m. 7. (3358

Tani pokój dla pani. Adres w Dzien. (5383

RÓŻNE

Czytajcie „Świat Ogrodniczy"! Prenumeratę przyjmuje każda poczta. (3676

Palenie (3361 papierosów odzwyczaja sztuczny papieros Nargilo. Do nabycia tylko w Drogerji Minerwa. Gdańska 17, róg Dworcowej.

†

Dnia 20 marca zmarł w Bogu nasz drogi ojciec ś. p.

Wojciech Kasza

emeryt Państw. Szkoły Politechn. we Lwowie przeżywszy lat 82.

Eksportacja zwłok ze szpitala Św. Florjana 23 marca br. o godz 3.30 na cmentarz farny. (5387

Msza żałobna 23 marca br. o godz. 8 w Farze.

KLEPSYDRY wykonuje szybko i tanio DRUKARNIA BYDGOSKA S. A. Bydgoszcz, ul. Poznańska 12/14.

POSADZKĘ PARKIETOWĄ

wyborowej jakości, absolutnie suchą, z fachowem układaniem pod gwarancją dostarcza 4381

Reprezentant na Bydgoszcz **T. Baranowski** Konarskiego 2, tel. 302

Fabryka Parkietu **Inż. G. Chojnacki** Sp. z o. p. Reda-Pomorze

---

U. Tragarze

używane, profil 14,5 mtr. długości kupuje

„Autoarma“

Bydgoszcz (5421

Śniadeckich 34.

Dywany, firany chodniki, obicia meblowe

poleca (24223

„Dekora“

Gdańska 10 (165), I ptr.

Tel. 226.

Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

BS KM

Wielki czwartek, dnia 24 marca, wiecz. o godz. 8

w Teatrze Miejskim

KONCERT RELIGIJNY

pod art. kier. dyr. **W. WINTERFELDA**

Program: **„Córka Jaira“ oratorjum Wolf-Ferrariego i Wielka msza B-dur I. Haydn'a.** (5405

Ceny biletów: 50 gr — 3 zł. do nabycia przy kasie teatralnej.

„ORIANDA“

właśc. K. Stawińska

Hurtownia Naczyń Emaljowanych, szkła — porcelany — fajansu

otwiera przy Wełnianym Rynku nr. 6

oddział sprzedaży detalicznej i poleca na dzień otwarcia

czwartek, dnia 24 marca br.

po niebywale niskich cenach:

150	tuzinów noży stołowych w czarnej oprawie	tuzin za	5.40
100	„ „ „ „ „	„ „	8.40
100	„ „ „ „ „	„ „	10.80
150	„ „ do strugania kartofli	sztuka	0.25
50	„ „ do chleba w różnych cenach.		
200	„ łyżek aluminj. stołowych	tuzin za	1.20
200	„ „ „ „	„ „	1.50
200	„ „ „ „	„ „	1.80
150	„ „ „ „	„ „	2.20
100	„ łyżeczek aluminj. do kawy	„ „	1.00
100	„ „ „ „ „	„ „	1.20
100	„ „ „ „ „	„ „	1.50
5.000	sztuk sitek do kawy i herbaty	w cenie	20—30 gr.
400	„ żelazek do prasowania (do dusz)	sztuka	4.40

oraz wszelkie naczynia emaljowane, ocynkowane, lano-żelazne, fajans, szkło, porcelanę i wszelkie inne sorzęty kuchenne. (5404



5374

Wyrzucać pieniędzy

nie można i dlatego należy dziś jeszcze oddać do chemicznego czyszczenia lub farbowania garderobę wiosenną i letnią.

Chemicznie czyszczone u Proebstla — to jak nowe.

Ceny najniższe — Wykonanie najlepsze

Dr. Proebstel i S-ka

Filje Bydgoszcz: *ulica Gdańska nr. 54.* *„ Dworcowa „ 64.* (5231

Urządzenie fabryczne

kupuję za gotówkę. Oferty „D. 100“ Dzien. (5417

W podróży

w hotelach, czytelniach kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

Dziennik Bydgoski.

Uwaga! **20%** **rabatu** udzielamy Uwaga!

na bieliznę damską i męską, trykoty, swetry, pończochy, rękawiczki, artykuły męskie. Firany, kapy, obrusy, wszelkie materjały.

Szmelter i Wesołowski

Bydgoszcz, Stary Rynek 9, róg ul. Mostowej (5419

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

POLECENIA

Wózki
dziecięce poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych“, 3-go Maja 12. Reperacje. Hurt. (5355

SPRZEDAŻE

Dom
z 2 sklepami, mieszkanie po 4 i 5 pokoi z 14% oprocentowaniem z powodu śmierci na sprzedaż. Oferty pod „B. E.“ (5271

Place
budowlane przy Grunwaldzkiej i Chojnickiej położone sprzedaję za dogodną spłatą. Fr. Peterson, Okole, tel. 87. (5236

Zakład
fryzjerski z mieszkaniem, dobre położenie, z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Łokietka 24. (5396

Mam
kilka wynalazków do opatentowania. Chciałbym sprzedać: maszynkę do doju krów, automatyczny smoczek dla niemowląt, automatyczną wędkę do chwytania ryb, motor przewodzący w ruch ciśnienie atmosfery w próżne miejsce. Motor taki może wyrabiać energję darmo Można przystosować do fabryk, młynów, elektrowni, pociągów, okrętów, samochodów i aeroplanów. Okulary szoferskie już opatentowane sprzedam bardzo tanio według ugody. Adres: Kazimierz Śpiwak, Sucha-Młyn, poczta Sucha, pow. Swiecie n. W. (5388

Młyn
parowy na Pomorzu sprzedam korzystnie. Sujkowski, Grudziądz, Marszałka Focha 4. 5151

Pianino
jadalnia z zegarem, garnitur klubowy tanio na sprzedaż. Chocimska 16, m. 4. (3344

Szynki
i kiełbasy świąteczne, obfity wybór, niskie ceny. A. W. Achtel, Gdańska 75 telef. 2281. (5145

Kiełbasy
krakowskie, wiejska, krajana, polędwicowa oraz wszelkie inne wyroby mięsne w najlepszym gatunku poleca A. W. Achtel, Gdańska 75, telefon 2281. (5144

Maszynę (5386
do szycia mało używaną korzystnie sprzedam. Król. Jadwigi 21, skład obuwia.

Sprzedam
kocioł do smoły 300 ltr. Tamże pokój i kuchnia. Bronikowskiego 13. (5383

Pianino
dobrze utrzymane tanio na sprzedaż. Wileńska 9, wysoki parter prawo. (3342

Szafę
żelazną sprzedam tanio. Wiadomość Pomorska 9, mieszk. 4. (3340

Trociny (3339
olszowe do wędzenia ma do oddania Hetmańska 31.

Wózek (3341
dziecięcy sportowy sprzedam. Gdańska 78, m. 11.

Kanapę
pluszową, 2 fotele, szafę sprzedam. Garbary 12, m. 3. (5391

Większą (5390
ilość domów dochodowych okazyjnie sprzeda Biuro „Emeryt“, Mostowa 3.

Mam (3345
do oddania każdą ilość różnych beczek tanio. Bergmann, Trzebinia.

Pianino
czarne, krzyżowe z płytą metalową marki zagranicznej z powodu wyjazdu sprzedam. Cieszkowskiego 9, mieszk. 8. (3356

KUPNA

Szukam
domu dochodowego wzgl. handl. przy wpłacie zaraz 50.000,— zł. w Bydgoszczy wzgl. w Grudziądzu. Szczegółowe oferty do Stasiński Jan. Wąbrzeźno, ulica Kościuszki nr 5. (5361

Dom (5412
kupię, wpłacę 20 000. Of. do Dz. Bydg. pod „W. P.“

Dom (5411
kupię, wpłacę 50 000. Of do Dz. Bydg. pod „D. K.“

Kupię
domek z ogrodem w Bydgoszczy. Of. do filji Dzien Bydg. pod „5000“. (3378

Rzemiosła
kowalskie kupię. Oferty z podaniem ceny, Reiss, Trzeciewiec, pow. bydgoski. 3315

POSADY WOLNE

Dobre zarobkowanie
w każdej miejscowości umożliwia Ciślak, Katowice, ulica Młyńska 15. 5148

Posadę (3355
dam za wypożyczeniem 170 zł. Adres w Dzien.

Stałą
posadę dam osobie umiejącej gotować za wypożyczeniem 500 zł. Wiad. Dzien. (5408

Krawca
młodszego poszukuję, ul. Chrobrego 12. (3343

Potrzebny (5397
czeladnik krawiecki. Kociołek, Bydgoszcz, Melchiora Wierzbickiego 3.

Fryzjerka
potrzebna. Grunwaldzka 38. (5344

Fryzjerka
potrzebna na wypomóżkę Nakielska 40. (5395

Służąca
do wszystkiego, kochająca dzieci potrzebna. Dworcowa 71, m. 7. (3350

Potrzebna
służąca zaraz lub 1. 4. 32. Zgł. ul. Kujawska (sekretarzówka). (3351

Kucharka
znająca dobre gotowanie i młoda dziewczyna przychodnia potrzebna. Adres filja Dzien. (3346

Służąca
potrzebna umiejąca gotować, prać i prasować. Krasińskiego 19, m. 4. (3365

POSADY POSZUKUJĄ

Techniczka
dentystyczna biegła w złocie, kauczuku, także operatywnie poszukuje posady. Of. do Dzien. Toruń, pod „800“. (5289

Damski (3353
duet lub trio wolne. Of. filja Dzien. „Damskie“.

Saksofonista
jest wolny. Bartz, Chocimska 16. (3349

Sierota
17 letni, silny chciałby się chętnie rzeźnictwa wyuczyć. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Sierota 17“. (5373

Mechanik
szofer z długoletnią praktyką, obeznany wszelkiemi reparacjami i typami samochodów, poszukuje stałej posady. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. Kościerzyna. 5301

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
natychmiast na dogodnych warunkach 10 mg. gospodarstwo z ogrodem owocowym, nadające się na ogrodnictwo, na przedmieściu Bydgoszczy Spieszne zgłoszenia pod „R. 200“ do filji Dzien. Bydg przy ul. Dworcowej. (3332

MIESZKANIA

Mieszkania
3 pokojowego szuka młode małżeństwo. Czynsz roczny zgóry. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „A. G.“ (5381

Mieszkanie (5380
2—3 pokoi z kuchnią najchętniej centrum poszukuję możliwie zaraz. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Bank“.

Mieszkanie (5384
2 pokojowe z kuchnią wydzierżawi od 1. 4. gospodarz za pożyczkę 4—5 tys. na I hipotekę. Jasna 4.

Mieszkanie
2 pokoje i kuchnię, odda za udzielenie pożyczki 3—4 tysięcy zł. gospodarz. Zgł. filja Dziennika Bydg. pod „Mieszkanie“. (3352

2 pokoje
kuchnia i pokój kąpielowy w pobliżu dworca zaraz do wynajęcia. Zgł pod „R. 859“ filja Dz. (3381

Mieszkanie
5 pokojowe, słoneczne z wygodami od 1. 4. wydzierżawi gospodarz. Pożądana pożyczka 3—4.000. Gdańska 64. (3368

3 pokoje
z kuchnią, remont. Bocianowo 12. (3376

POKOJE

Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 4, II p. (3334

Pokój (5402
dla 2 panów do wynajęcia. Kordeckiego 32, m. 4.

Ładny (5398
pokój z balkonem i osobnem wejściem do wynajęcia. Dworcowa 54, II.

Pokój
umebl. słoneczny do wynajęcia. Paderewskiego 14 m. 7. (5394

Pokój (5380
umebl. osobne wejście emerytowanym wynajmę. Wiadomość Dz. Bydg.

Pokój
umebl. wynajmę. Marsz. Focha 14, m. 6. (3369

Pokój
używanie kuchni. Szczecińska 9, m. 2. (3375

Pokój
osobny. Król. Jadwigi 3, m. 4. (5400

MATRYMONJALNE

Poszukuję
dla mego syna akademika z tytułem, lat 31, rzymsko katolika, żony. Panny inteligentne, religijne, w odpowiednim wieku, z dobrej rodziny proszę o złożenie swej oferty z całem zaufaniem, ponieważ sprawę traktuję honorowo. Równocześnie proszę rodziców lub krewnych o pośrednictwo z podaniem wykształcenia i ewtl. majątku panny, dla wspólnego dobra. Szanowne oferty proszę do Dzien. Bydg. pod „Doktór 31“ składać. 5407

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1.00 zł. za milim. I łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy